

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. 0000000000

HITLER SIĘ COFA...

**Kancelarz myśli już o uspokojeniu Europy
Sprawę Gdańską chce rozwiązać bez wojny!**

PARYŻ, 30. 7. (PAT). Prasa paryska wykazuje duże zainteresowanie nagłym powrotem kancelerza

HITLERA DO BERLINA, traktując to jako dowód ożywienia aktywności niemieckich kół politycznych, widocznie poruszonych ostatnimi wydarzeniami, a przede wszystkim WYPowiedzeniem PRZEZ STANY ZJEDNOCZONE traktatu handlowego z Japonią. „Oeuvre” zaznacza, że kancelarz Hitler szczególnie został poruszony powyższą wiadomością, KTÓREJ ZUPEŁNIE NIE OCZEKIWAŁ.

„Excelsior” w depeszy z Londynu donosi, że kancelarz Hitler w

czasie swego pobytu w Berlinie OMAWIAŁ Z MIN. RIBBENTROPEM

sprawę ewentualnego wysłania do Londynu jednego z wyższych funkcjonariuszy partyjnych, celem omówienia z kierownikami polityki brytyjskiej sprawy USPOKOJENIA POLITYCZNEGO W EUROPIE.

Kancelarz Hitler jest przekonany — pisze korespondent — iż SPRAWA GDAŃSKA DA SIĘ ROZWIĄZAĆ BEZ WOJNY.

Nie wyrzekł się on jednak swych rewindykacji, jakie sformułował w kwietniu rb.

Inspekcja fortyfikacji

BERLIN, 30. 7. (PAT). Kancelarz Hitler opuścił dziś rano

Berlin, udając się z powrotem do Bayreuth. Min. Ribbentrop wyjechał do Salzburga.

SAARBRÜCKEN, 31. 7. (PAT) Kancelarz Hitler w towarzystwie min. v. Ribbentropa przeprowadził inspekcję robót fortyfikacyjnych na terytorium Saary oraz w Palatynacie.

Nie wieczór kancelarz powrócił samolotem do Bayrutu.

Pan G. pisze do panów B.

LONDYN, 30. 7. (Tel. wł.). — „Times” w artykule pt. „Geografia pana Goebbelsa” wysmiewa niemieckiego ministra propagandy, który w odpowiedzi na listy King Halla rozesłał do Irlandii

do miasta Corp szereg listów wszystkim mieszkańcom, których nazwiska rozpoczynają się na literę B.

Listy wysłane zostały z Hamburga, a na kopertach adresowanych ręcznie widniał adres: Corp — Anglia.

W związku z krytyką, jakiej doznała akcja propagandowa Goebbelsa na terenie izby lordów — o czym donosił wczorajszy „Głos Poranny” — prasa angielska cytuje znane zdanie Churchilla, który stwierdził w swoim czasie, że każde oświadczenie Goebbelsa winno być złotymi głoskami drukowane w prasie angielskiej, jako wyjątkowo

cenny materiał propagandowy na rzecz Wielkiej Brytanii.

Wohltat milczy...

BERLIN, 29 7. (PAT). Dyrektor departamentu ministerstwa gospodarki Rzeszy dr. Wohltat podejmował w sobotę śniadaniem kilkudziesięciu dziennikarzy zagranicznych.

Po śniadaniu, niektórzy dziennikarze zadali dyrektorowi Wohltatowi pytania na temat aktualnych zagadnień gospodarczych i podróży Wohltata. Dyr. Wohltat nie złożył jednak żadnych nowych, czy bardziej ciekawych oświadczeń.

MINISTER BECK W GDYNI

odbył konferencję z przedstawicielem R. P. w Gdańsku, Chodackim

GDYNIA, 30. 7. (PAT). Minister spraw zagranicznych Józef Beck (jak donosił „Głos Poranny”) bawił w ciągu dnia wczorajszego w Gdyni, gdzie przed południem w towarzystwie ministra przemysłu i handlu Antoniego Romana i komisarza generalnego R. P. w Gdańsku Chodackiego zwiedził stocznice gdyńską i nowobudujący się statek „Oliwa” oraz stojący w porcie transatlantyk „Chrobry”, a następnie udał się na Oksywie — do mauzoleum ś. p. gen. Orlicz-Dreszera.

Po południu p. minister Beck odbył przejażdżkę motorówką po zatoce, zatrzymując się dłuższy czas w Orłowie, gdzie leśnicy zgotowali mu niezwykle serdeczną owację.

O godz. 23.35 opuścił p. min. Beck wraz z p. min. Romanem Gdynię, żegnany na dworcu kolejowym przez p. wojewodę pomorskiego Raczkiewicza, komisarza gen. R. P. w Gdańsku Chodackiego, dyr. dep. morsk. min. przem. i handlu Mozdeńskiego i komandora Frankowskiego.

LONDYN, 29 7. (Tel. wł.). — Według relacji „Timesa”, który obszernie zajął się sprawą pobytu min. Becka w Gdyni, konferencja między min. Beckiem a min. Chodackim, przedstawicielem Rzplitej na terenie wolnego

miasta Gdańska, dotyczyła trzech następujących zagadnień:

1) W jakim stopniu został zmilitaryzowany i ufortyfikowany Gdańsk;

2) o ile ostatnie wypadki na-

ruszyły interesy Rzplitej w wolnym mieście,

3) jakie było to przeprowadzonych przez władze gdańskie aresztowań wśród Polaków.

Gdański kor. „Głosu Poran-

nego” telefonuje:

Po wydaniu rozporządzenia o wprowadzeniu przymusowych administratorów w zajętych przez władze gdańskie przedsiębiorstwach i nieruchomościach, rozpoczęła się wśród hitlerowców walka o te stanowiska.

Zamieszanie wywołał fakt, że ubiegają się o nie „turyści” z Niemiec. Miejscowi hitlerowcy sa przeciwni tym zabiegom, dając im jednak do zrozumienia, że bardziej intratne posady otrzymają właśnie „turyści”.

GDĄSK, 29 7. (PAT). — W Dzienniku Ustaw ukazał się spis osób i instytucji żydowskich, których majątki na mocy rozporządzenia senatu z dn. 25 b. m. zostały skonfiskowane. Wśród wymienionych osób czerzy zamieszkały w Polsce.

Amb. Kenard wrócił z Anglii do Polski

LONDYN, 29.7. (PAT) — Po odbyciu miesięcznego urlopu w Anglii ambasador brytyjski sir W. Kennard odleciał dziś z Londynu z powrotem do Warszawy.

Bombowce brytyjskie odbędą lot nad dominiami i do Polski

LONDYN, 30. 7. (Tel. wł.) Podsekretarz stanu w ministerstwie lotnictwa lord Balfour, w wywiadzie prasowym oświadczył, iż loty propagandowe bombow-

ców brytyjskich będą kontynuowane.

Nie ograniczą się one do terytorium Europy i w najbliższym czasie przewidziany jest raid nad posiadłościami stanowiącymi do-

minum brytyjskie.

Niezależnie od tego, lord Balfour zapowiedział wkrótce przylot samolotów angielskich do Polski.

Misje Francji i Anglii udają się na rozmowy do Moskwy

PARYŻ, 30. 7. (PAT). Minister spraw zagranicznych Bonnet wygłosił na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów expose na temat głównych zagadnień sytuacji międzynarodowej.

Mówca dłużej zatrzymał się

na rozmowach angielsko - francusko - sowieckich, stwierdzając, iż co do głównych punktów osiągnięto porozumienie.

W ciągu przyszłego tygodnia wyjedzie z Londynu brytyjska misja wojskowa, na czele której

będzie stał gen. lotnictwa i admirał. Misja ta przez Paryż uda się do Moskwy. Jednocześnie z Paryża wyjedzie misja wojskowa francuska z gen. Doumencem na czele.

Parawan argumentów naukowych

usiłuje niezdarnie zasłonić zachłanność niemieckich agresorów

W numerze „Wiadomości Literackich”, poświęconemu Gdańskowi, ogłosił prof. Marcelli HANDELSMAN bardzo ciekawy artykuł p. t. „Teoria na usługach polityki”.

Wybitny historyk polski słusznie rozprawia się ze swoistą nauką hitlerowską, w szczególności z nazistowską pseudo-nauką historyczną, podkreślając, iż jest ona jedynie służebnicą polityki hitlerowskiej, „poprzedza każdą nową fazę ataku, przygotowując „moralnie” dowody jego konieczności, uzasadnia w chwili jego tworzenia się, tłumaczy i apologetuje po realizacji”.

Aczkolwiek takie podporządkowanie nauki potrzebom polityki chwili bieżącej nie jest wyjątkową cechą pseudo-nauki nazistowskiej, gdyż zjawisko to jest charakterystyczne dla wszystkich ustrojów totalistycznych, jednak w Trzeciej Rzeszy występuje ono w sposób najbardziej skondensowany, usystematyzowany, przybierając najdoskonalsze formy pseudo-naukowości, sławetnego „ersatzu” prawdziwej naukowości.

Dla ilustracji swej tezy prof. Marcelli HANDELSMAN analizuje pracę niemieckiego historyka KEYSERA z r. 1931, zatytułowaną „Die Geschichtswissenschaft. Aufbau und Aufgaben”, w którym to dziele autor niemiecki pisze: „Współczesność stawia nowe zadania. Rozbudowa nauki historycznej musi im odpowiadać”.

Odsyłając Czytelników do artykułu prof. Marceliego HANDELSMANA, który podaje szereg charakterystycznych cytatów z dzieła p. KEYSERA, nadmienimy, że autor niemiecki operował słynnymi już dziś pojęciami przestrzeni życiowej („Lebensraum”), przestrzeni zasięgu kulturalnego („Kulturraum”), zasadą praw historycznych („Geschichtlicher Raum”). Jak to słusznie podkreśla prof. M. HANDELSMAN, używane przez p. KEYSERA terminy, jak i jego wywody są nader mgliste, zagmatwane, nieokreślone, często wogóle niejasne, co tłumaczy się tym, iż używając ogólnie przyjętych w nauce historycznej pojęć, autor hitlerowski stara się w pojęciach te włożyć treść, która tym terminom i pojęciom zgoła nie odpowiada i pojęcia te wypacza, co — jak to już nieraz podkreślaliśmy — jest charakterystyczną cechą zaborczej propagandy goebbelsowskiej. To też prof. HANDELSMAN bez wielkiego trudu rozprawił się z „ersatz-nauką” p. KEYSERA.

Krytykując wypaczoną przez hitlerowców zasadę praw historycznych, wskazywaliśmy już nieraz na dowolność i mgławicowość, a zarazem rozmyślną płynność i nieokreśloność, jaką apologeti neo-pangermanizmu nadają zasadzie praw historycznych. Wszystkie te ujemne i sprzeczne z nauką cechy znajdujemy również u p. KEYSERA, wedle którego sławetna jego „Landesgeschichte” „przystawia w specjalnym sensie cechę nieorganicznego i płynnego”, t. j. dowolności i płynności. Ta sama dowolność i płynność występuje w rozważaniach hitlerowskiego „uczonego”, gdy autor pisze o Niemcach, jako o nadnaturalnej sile, jednoczącej poszczególne terytoria w niemiecką przestrzeń

życiową, gdyż dla p. Keysera pojęcie Niemcy, jako taka siła, „nie pokrywa się przestrzennie ani z Rzeszą niemiecką, ani ze Związkiem niemieckim, lecz powinno być ujęte jako polityczna wspólnota życiowa wszystkich krajów, które kiedykolwiek (einmal), nawet gdyby, jak Prusy i Austria, trwały w przeciwieństwie politycznym, obejmowały przestrzeń życiową (Lebensraum) niemieckiego ludu (Volkstums)”.

Ze teza ta nie jest bynajmniej jakimś dziwactwem pseudo-historika hitlerowskiego, siłującego się na oryginalność, lecz naczelną dewizą, ukrytym motorem dynamicznej polityki rewizjonistycznej, uprawianej systematycznie przez Trzecią Rzeszę, widać z cytowanego przez nas w swoim czasie ustępu mo wy dr. GOEBBELSA, który przed kilkoma tygodniami oświadczył wręcz w Essen, iż do Trzeciej Rzeszy muszą wrócić wszystkie ziemie, które w którymkolwiek momencie dziejowym należały do Niemców.

Pseudo-naukowa praca p. KEYSERA nosi charakter wybitnie antypolski, lecz obok tego autora łatwo znaleźć w pseudo-naukowej literaturze hitlerowskiej innych autorów, prace których skierowane są przeciw innym, bliższym lub dalszym sąsiadom Trzeciej Rzeszy, gdyż apologeti neo-pangermanizmu literalnie rozparcelowali niemal całą Europę jako obiekt bezgranicznych apetytów zaborczych Trzeciej Rzeszy.

W „Mein Kampf” Adolf HITLER pisze:

„Zagraniczna polityka państwa narodowego ma na celu zapewnienie egzystencji na tej planecie rasie objętej państwem, a to przez stworzenie zdrowego, zdolnego do życia i naturalnego stosunku między liczbą i wzrostem narodu z jednej, a wielkością i jakością ziemi z drugiej strony... Tylko wystarczająco wielki obszar na tej ziemi zapewni narodowi (niemieckiemu) wolność jego bytu”.

Nawet granice z r. 1914, jak wiadomo, HITLEROWI nie od

powiadają, albowiem granice te były, wedle autora „Mein Kampf” chwilowe, prowizoryczne, nawet przypadkowe, nierozsądne a zwłaszcza niekompletne, gdyż nie obejmowały wszystkich obszarów, zasiedlonych przez ludność etnicznie niemiecką.

W „Mein Kampf” Adolf HITLER zapowiadał nową „politykę zdobywania ziemi”, pisząc:

„Zaczynamy od tego miejsca, na którym skończono lat temu sześćset. Zatrzymujemy wieczny pochód germanów na południe i zachód Europy i kierujemy nasze spojrzenie w stronę ziemi na wschodzie”.

W innym miejscu swego dzieła „Führer” pisał:

„Nasi przodkowie nie dostali w podarunku od Nieba ziemi, na której dziś żyjemy, ale musieli ją wywalczyć, ryzykując własne życie. Również i nam żadna Boska łaska nie przyzna ziemi... ale tylko przemę zwycięskiego miecza...”

Prawo posiadania ziemi może stać się obowiązkiem, jeżeli bez powiększenia swego obszaru wielki naród wydaje się być narażonym na zniknięcie. A szczególnie wtedy, jeżeli nie chodzi o dowolny jakiś lud murzyński, lecz o germańską matkę całego życia, która dzisiejszemu światu dała jej kulturalne oblicze. Niemcy albo będą mocarstwem światowym, albo wogóle istnieć nie będą”.

Ze względów taktycznych i strategicznych Trzecia Rzesza rozpoczęła swą politykę zdobywania nowej ziemi nie zupełnie w tej kolejności, jaką Adolf Hitler w „Mein Kampf” zapowiadał, nie znaczy to bynajmniej, iż ostateczne cele neo-pangermanizmu zostały zmienione. Bynajmniej!

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, iż w swym nowym dziele, poświęconym sztuce i architekturze, które ma się ukazać, a częściowo w urywkach zostało już ogłoszone, HITLER pisze, iż w grudniu 1937 r. i w styczniu 1938 r. postanowił rozstrzygnąć kwestię austriacką i położyć podwaliny pod imperium Wielkich Niemiec. Austria, Czechy - Słowacja, Kłajpeda — oto kolejne etapy tworzenia przez neo-pangermanizm tego imperium. Wielko-Niemieckiego. Wszczynając spór o Gdańsk, HITLER próbuje rozpoczynać dalszy etap tej zachłannej polityki imperialistycznej i przystąpić kosztem Polski, a zarazem i kosztem Rosji do kontynuacji zaborczej polityki krzyżackiej, do zaboru ziem słowiańskich na wschodzie.

Pseudo-naukowemu uzasadnieniu tego „Drang nach Osten” miała służyć praca KEYSERA, która w świetle wyżej przytoczonych cytatów z „Mein Kampf” istotnie sprowadza naukę do roli służebnicy zaborczej polityki neo-pangermanizmu.

Ze praca ta, jak i inne jej podobne, jest pod względem naukowym bezwartościową, nie ma dla Trzeciej Rzeszy żadnego znaczenia, albowiem hitlerowska namiastka nauki historycznej ma za zadanie być kuźnią dla goebbelsowskiej propagandy, która w drodze ideologicznych ataków gazowych przez bałamucenie i demoralizację opinii światowej ma być forpocztą sławetnych błyskawicznych ataków Trzeciej Rzeszy, ma ułatwić germańskiemu mieczowi zdobycie słowiańskiej ziemi i jej zgermanizowanie.

Dla neo-pangermanizmu hitlerowskiego realizacja „Drang nach Osten” jest właściwie kwestią siły i również jako kwestia siły, zarówno fizycznej, jak i moralnej, winna być ujmowana sprawa obrony przed zalewem pan-germanizmu, który w dążności do hegemonii w Europie widzi swą misję dziejową, swe rzekome posłannictwo, a nawet i nieodzowny warunek rozwoju i istnienia Niemiec.

Tym maniackim zakusom hegemonistycznym winna wreszcie być przeciwstawiona zwarta i zorganizowana siła całej połączonej Europy, gdyż nadeszła już ostatnia chwila, by wszystkie narody Europy zrozumiały, iż w żywotnym interesie każdego z nich leży zbiorowa obrona przeciwko samowolnej zmianie mapy Europy przez Herren volk i jego satelitę — imperializm włoski.

S. CZECZELNICKI

Sześciu najwierniejszych

Ludzie, którzy są podporą Mussoliniego

Przeniesienie ambasadora włoskiego z Londynu na placówki dyplomatycznej na stanowisko ministra sprawiedliwości stało się bodźcem dla pism angielskich co do zajęcia się osobistościami politycznymi, znajdującymi się w otoczeniu Mussoliniego.

Głównymi współpracownikami duce są mężowie stanu w liczbie sześciu. Sześciu ludzi, sześć karier, sześć najróżnorodniejszych charakterów i usposobień.

Pierwszy z pośród owych sześciu mężów to hrabia CIANO. — Miał on w czasie marszu na Rzym równych lat 19. Ojciec jego, niedawno zmarły, martwił się bardzo o przyszłą karierę syna, który już wtedy zaczynał pisywać do różnych pism, jak „Tribuna”, „Il Nuovo Passato”. Zresztą zajmował się w swych artykułach głównie teatrem. Na prośbę ojca Mussolini wysłał młodego Ciano na placówkę dyplomatyczną jako attache poselstwa do Rio de Janeiro.

W 1930 roku żeni się on z córką Mussoliniego Eddą i odtąd oczywiście kariera jego jest ustalona całkowicie. Nie może nie przeciwko młodemu hrabiemu wskazać jego osobisty wróg, marszałek Badoglio, ani sfery wojskowej, bardzo krzywym okiem patrzącej na niezwykłą karierę młodzieńca. — Ministrem spraw zagranicznych zostaje Ciano po powrocie z Abisynii.

Drugi z szóstki pomocników duce, to 40-letni BALBO. Obecnie Balbo znajduje się w lekkiej niełasce, szczególnie gorąco zwalcza go właśnie Ciano, który nie lubi Balbo, jako jawnego przeciwnika „osi”. W czasie robienia kariery Balbo nie zawsze był tego samego zdania, co Mussolini, z którym jest na „ty”. — Gwiazda jego błyszczała bardzo jasno, gdy w okresie marszu na Rzym był jednym z czterech najbliższych Mussoliniego stojących wpływowych ludzi. Po tym Balbo zabrał się do organizowania włoskiego lotnictwa i odbył szereg znakomych lotów, a więc do Odesy, do Rio de Janeiro,

do Grenlandii, do Stanów Zjednoczonych itp. Mianowano go szefem lotnictwa, a w 1933 roku stał się gubernatorem Libii. — W czasie wojny abisyńskiej Balbo utracił sympatię sfer oficjalnych i do tej pory nie potrafił jej sobie na nowo zaskarbić. — Przyjaciele nazywają go poufała „żelazną bródką”, według ludzi lepiej go znających i oceniających raczej wartoby go nazwać żelaznym charakterem.

Były minister spraw zagranicznych Włoch GRANDI, znany jest ze swego krasomówstwa, nie pozbawionego demagogii. — Ten młody dyplomata, mający wszystkich 45 lat, zrobił wspaniałą karierę. Najpierw największy wróg i przeciwnik Mussoliniego, pogodził się z nim na kongresie w 1921 roku. Gdy w roku 1934 wysłano go na placówkę dyplomatyczną do Londynu, opinia oceniła go jako podpadnięcie w niełasce, tak, że obecnie powrót do Rzymu oznaczałby raczej przywrócenie do dawnego znaczenia.

Naczelnik policji włoskiej BOCCINI, były prefekt Genui, był wyznaczony na to stanowisko w roku 1926 po czterech do konanych na Mussoliniego zamachach. W okresie 13 lat swojej służby, podobnej do służby wiernego policyjnego psa, Boccini ani razu nie wyjeżdżał za granicę, ani razu nie brał urlopu. On właśnie jest twórcą całego strasznego policyjnego systemu walki z przeciwnikami i wrogami faszystów.

Piąty człowiek Mussoliniego, to Achilles STARACE — cień Mussoliniego. Skończywszy nau-

kę buchalterii w szkole specjalnej, marzył on o dostaniu się do pracy do jakiegokolwiek firmy handlowej w Mediolanie. Dziś z marzeń tych oczywiście nie zostało ani śladu. Dziś jest on prawą ręką duce, drugim człowiekiem Włoch po Mussolinim. — Pełni on funkcję pierwszego sekretarza partii faszystowskiej, zajmując to stanowisko począwszy już od 1931 roku, t. j. od chwili usunięcia z tego stanowiska sekretarza Turatii. I jego cechuje nazwykła wierność dla duce.

Imię FARINACCI wypłynęło w 1924 roku w związku z morderstwem dokonanym na socjalistycznym działaczu i pośle Matteottim. Był on wówczas sekretarzem partii. Mussolini nie darzył go z jakichś tam powodów specjalnym uznaniem i usunął go po kryzysie, spowodowanym tym morderstwem ze stanowiska partyjnego. Dopiero w 1936 roku przywrócony do łaski Farinacci zostaje wcielony do Wielkiej Rady Faszystowskiej. A obecnie jako najgorętszy rzecznik spraw „osi” cieszy się w Rzymie wielkimi wpływami i względami.

Z powyższego pobieżnego przeglądu wyraźnie wynika, że szóstka, otaczająca wodza faszystów włoskiego przedstawia bardzo różne nie tylko poglądy, ale i kierunki polityczne, skupia w sobie poglądy nawet zwolenników i przeciwników „osi”. Jedno ich łączy i młodego hrabiego i starszego marszałka i niedoszłego buchaltera: przywiązanie do tego, który w każdej chwili każdego z nich może pogrognąć. A gdy tego łącznika nie stanie, zrobią najpewniej to, co czynią w takich wypadkach psy... pogryzą się między sobą na śmierć.

Zapiszcie się na członków L.O.P.P.

Grand-Kino Dziś powtórzenie premiery! Niezapomniany bohater „Bursy nad Azją” Inkiszynow

Pocz. 12. 2. 4. 6. 8. 10

w otoczeniu wielkich artystów ekranu francuskiego

Erich v. Stroheim, Charles Vanel i Suzy Prim w filmie **„Zółte Cienie”**

Dziś 2 poranki o godz. 12-iej i 2-iej. Ceny: 85 gr. i 1.09 na pozostałe seanse od 1.09.

Francja wygra „białą wojnę”

W wyścigu zbrojeniowym pierwsze dojdą do mety państwa sojusznicze

PARYŻ, 30. 7. (PAT). Minister finansów Reynaud wygłosił dziś wieczorem przez radio przemówienie, w którym omówił sytuację ekonomiczną Francji.

Na wstępie minister oświadczył, że dzięki ofiarności francuzów, która pozwoliła na powiększenie potencjału wojennego, pokój został ocalony, jednakże ogniska, mogące doprowadzić do pożaru, jeszcze nie wygasły. Francja została zmuszona wbrew swej woli do wyścigu zbrojeń, który musi razem ze swoimi sojusznikami wygrać.

Głównym celem dzisiejszej Francji — mówił minister — jest prawdziwe i wszechstronne odrodzenie. Zdaniem ministra obecny ustrój Francji, mimo ciężkich warunków, okazał pełną swą wartość, przystosowując się do nich z całą łatwością. Przełom ten zadziwił cały świat. Zgrzybiała Francja ginie, natomiast Francja odradza się jako naród silny, męski i młody, gotowy do wszelkich poświęceń.

Dalej min. Reynaud omówił akcję finansową rządu, wzywając do walki z nieuzasadnioną krytyką jego posunięć, która ma czasami cechy defetyzmu.

W obecnych czasach „białej wojny” nie ma miejsca na defetyzm, szczególnie, że nie ma on żadnego uzasadnienia, a każda nieprawdziwa pogłoska o załamaniu się finansów bądź monetarnym, bądź też ekonomicznym jest równie groźna dla państwa, jak nieprawdziwa wieść z pola walki o przegranej bitwie.

Wskaźniki eksportu francuskiego i produkcji przemysłów

klubowych wykazują tak poważny wzrost, że mogą nas napędzić optymizmem na przyszłość. Również godny jest zanotowania fakt silnego spadku bezrobocia.

Następnie minister podkreślił, że Francja wygrała „walkę o złoto”. Począwszy od końca marca b. r. Francja po Stanach Zjednoczonych posiada największy zapas złota na świecie, który wciąż wzrasta, mimo wielkich wydatków na zakup samolotów zagranicą oraz na surowce, niezbędne do produkcji wojennej.

Mimo groźących incydentów we wszystkich częściach świata, subskrypcja bonów dobrojowych, jak również wkłady drobnych ciułaczy francuskich, podnoszą się w sposób więcej, niż zadawalający. Wszystkie te dodatnie strony życia finansowego Francji pozwoliły na silne wzmożenie produkcji zbrojeniowej przy utrzymaniu dotychczasowego poziomu cen.

Kończąc swe przemówienie,

minister Reynaud oświadczył, że nikt nie może przeszkodzić odrodzeniu gospodarczemu Francji, chyba, żeby francuzi sami

stracili wiarę w swe siły. Zwycięstwo lub klęska w „białej wojnie” jest zależne tylko od nas samych.

WALKA SIĘ TOCZY

między przezornością życiową a słabościami ludzi. Zwycięzą ci, którzy pamiętają o przyszłości —

P. K. O.

PEWNOŚĆ — ZAUFANIE

Parlament urzęduje do 1942 r.

Daladier unika wszelkich wstrząsów wewnętrznych

PARYŻ, 30. 7. (PAT). Sobotnie posiedzenie rady ministrów zakończyło się przedłożeniem do podpisania prezydentowi republiki 90 dekretów z mocą ustawy, w tym t. zw. kodeksu rodziny francuskiej, obejmującego 412 paragrafów, dalej dekretu, dotyczącego reorganizacji monopolu zbożowego, dekretów, dotyczących obrony narodowej. Jeden z nich przewiduje powiększenie nie stanu liczebnego marynarki wojennej, a drugi uzupełnienie systemu obrony Algierii.

Największe zainteresowanie ze względów politycznych wywo-

łało jednak postanowienie rady ministrów, przedłużające kadencję obecnego parlamentu do 1 czerwca 1942 roku.

Powyższa decyzja rządu nie jest bynajmniej niespodzianką dla opinii publicznej, gdyż premier Daladier zapowiadał kilkakrotnie, że o ile nie nastąpi odprężenie sytuacji międzynarodowej, to rząd, wychodząc z założenia, że walki wyborcze byłyby w obecnych warunkach szczególnie niewskazane, będzie się starał oszczędzić krajowi wszelkich wstrząsów politycznych.

Powyższa decyzja świadczy,

że rząd chce utrzymać w całej pełni pogotowie obronne kraju i zdecydowany jest usunąć z życia politycznego wszystko, co mogłoby w czymkolwiek osłabić pozycję Francji w rozgrywce międzynarodowej.

Według niedyskrecji, jakie przeniknęły do prasy, decyzja ta nosi na sobie znak osobistej inicjatywy Daladiera, do której przychylił się całkowicie gabinet, jakkolwiek wicepremier Chautemps i minister oświaty zajmowali w tym względzie inne stanowisko.

Nie możemy ustawać w tej walce, gdyż jakakolwiek droga po linii najmniejszego oporu mogłaby doprowadzić na Francję nieobliczalną klęskę.

Komisariat propagandy

PARYŻ, 29. 7. (PAT). W związku z akcją rządową mobilizacji sił francuskich powołano do życia komisariat generalny do spraw informacji, co zapowiadane było od dłuższego czasu i czego się domagała opinia publiczna.

Generalny komisariat do spraw informacji odgrywać będzie rolę ministerstwa propagandy.

Na czele tej nowej instytucji stanął znany literat i dramaturg Jean Giraudoux.

Z akcją tą łączy się również utworzenie naczelnej dyrekcji radiostacji państwowych, podporządkowanej prezydium rady ministrów.

Ojciec otul

4-miesięczne dziecko

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Lekarz ubezpieczalni dr. Ciszewski został zawezwany do 4-miesięcznego dziecka, Janusza Burzy (Barska 19). Lekarz znalazł dziecko w agonii; niebawem zmarło ono.

Dr. Ciszewski ustalił, że dziecko zostało otrute jakimś żrącym płynem, który mu wiano w usta. Twarz, szyja i piersi dziecka miały poparzenia II stopnia.

W związku z tym, został aresztowany ojciec zmarłego, Józef Burza, który został postawiony w stan oskarżenia o otrucie dziecka.

Agent Goebbelsa w potrzasku we Francji

PARYŻ, 29. 7. (ZAT) — Agent śledczy zakończył dochodzenie w sprawie radnego m. Paryża i dyrektora czasopisma antysemitycznego „La France Enchaînée”, Darquier de Pellepoix, który został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za uprawianie propagandy antyżydowskiej wbrew ustawie przeciwko szerzeniu nienawiści między obywatelami i mieszkańcami Francji.

Proces Darquier de Pellepoix, znanego też ze swych wystąpień antysemitycznych w paryskiej radzie miejskiej (w której zawsze, zresztą był całkiem odsobniony), odbędzie się wkrótce przed sądem karnym w Paryżu.

Pozbawienie kwalifikacji

docenta uniwersytetu krakowskiego

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Ministerstwo oświaty ogłosiło, że pozbawia kwalifikacji dr. Włodzimierza Kupijowicza. Był on docentem uniwersytetu krakowskiego na wydziale filozoficznym. Jest autorem prac nau-

kowych o ludności i kulturze w Karpatach Wschodnich i o rozmieszczeniu ludności w Ukrainie Sowieckiej.

Jest to pierwszy wypadek pozbawienia habilitacji docenta wyższej uczelni.

Najstarszy monarcha

król Gustaw V

SZTOKHOLM, 29. 7. (PAT) — Onegdaj król szwedzki Gustaw V ukończył 81 lat i 92 dni życia, bijąc rekord długowieczności wszystkich dotychczasowych monarchów szwedzkich. Tytuł 11-letni założyciel dynastii Bernadottów, Karol Jan XIV.

Rozmowy w Tokio zawieszone

Wyłoniły się trudności natury walutowej

TOKIO, 29. 7. (PAT). Na skutek różnicy zdań w sprawach walutowych, rokowania brytyjsko - japońskie zostały chwilowo zawieszone.

Jak donosi agencja Domei, celem zażegnania tych trudności i ponownego podjęcia obrad, jeden z członków delegacji japońskiej mjr. Muto odwiedził dziś ambasadę brytyjską, gdzie odbył konferencję z ambasadorem Craigie oraz konsulem Herbertem, po czym udano się do rezydencji japońskiego wiceministra spraw zagranicznych.

TOKIO, 29. 7. (PAT). Trudności, jakie powstały w ostatnich dwóch dniach w rokowaniach brytyjsko - japońskich polegają na różnicy zdań w sprawie uregulowania obrotu waluty chińskiej.

Jak donosi prasa japońska, anglicy nie zgadzają się na spełnienie dwóch żądań japońskich, a mianowicie: 1) wydania zakazu obiegu waluty chińskiej w koncesji w Tientsinie, 2) przekazanie władzom japońskim rezerw srebra, znajdujących się w bankach chińskich w Tientsinie.

Strona brytyjska stwierdza, że zagadnienia finansowe stoją poza nawiasem porozumienia.

Pożyczka dla Chin od rządu sowieckiego

SZANGHAJ, 29. 7. (PAT) — Szanghajskie koła dobrze poinformowane potwierdzają wiadomość o uzyskaniu przez rząd Czang - Kai - Sze od rządu ZSRR kredytu towarowego w wysokości 150 mln. dol. w złocie.

Rokowania w sprawie udzielenia tego kredytu miały być podobno faktycznie zakończone już w marcu r. b.

zawartego 20 b. m.

Japończycy stoją na stanowisku, że zagadnienia walutowe są warunkiem wprowadzenia w życie tego porozumienia.

„Lekcja dla Japonii”

Ameryka aprobuje wypowiedzenie paktu

WASZYNGTON, 29. 7. (Tel. wł.)

— Wypowiedzenie traktatu handlowego Japonii przyjęte zostało przez koła rządowe i szeroką opinię publiczną w Stanach Zjednoczonych z dużym zadowoleniem.

Prasa amerykańska pisze o „lekcji danej Japonii” i stwierdza, że polityka USA w stosunku do Chin uległa zmianie i Ameryka nadal sympatyzuje z ruchem chińskim, nie myśląc odwracać się od zagadnień Dalekiego Wschodu.

Usypiacze w pociągu

okradli obywatela palestyńskiego

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W pociągu pociągowym na trasie Warszawa — Kutno okradziono obywatela palestyńskiego. Szłama Nurek, zam. w Tel Avivie. W przedziale II klasy, który zajmował Nurek, siedziało dwóch egipskich mężczyzn, którzy poczęstowali palestyńczyka papierosem, jak się następnie okazało, opiumowym.

PANUJCIE nad żołądkiem

nie dopuszczajcie do obstrukcji. Regulujcie trawienie i wypróżnianie przy pomocy łagodnie przeczyszczających pigułek ALDOZA, znak ochronny „GORAL”. Stosujcie się nawet przy uporczywej obstrukcji.

ALDOZA

Znak ochronny „GORAL”

Jeżow rozstrzelany?

Pogłoska dotąd nie-sprawdzona

PARYŻ, 29. 7. (PAT) — Havas donosi z Moskwy, że w rozmaitych kołach tamtejszych krąży pogłoska, dotychczas nie potwierdzona, jakoby b. komisarz ludowy spraw wewnętrznych, Jeżow, został niedawno rozstrzelany.

Po wypaleniu papierosa, Nurek zasnął, a wówczas skradziono mu portfel z zawartością 541 funtów palestyńskich, 500 fr. belgijskich i 100 funtów angielskich.

Opróżniony portfel złodzieje podrzucili i zbiegli. Usypiacze opuścili pociąg na stacji w Łowczu.

Powiadomiona o zuchwałej kradzieży policja w Kutnie zarządziła energiczny pościg za złodziejami.

Rewizja procesu Leski?

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Do sądu apelacyjnego w Lublinie wpłynęło w tych dniach drugie podanie o rewizję procesu w sprawie zająć w Przytyku. Powołując się na orzeczenie biegłych profesorów Wachholtza i Sztajnhauza, obrona twierdzi, że strzał dany przez Leskę, skazanego na 7 lat więzienia nie spowodował śmierci św. p. Wieśniaka i, że wobec tego można go ścigać jedynie za usiłowanie zabójstwa.

„Falanga” niewychodzi

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Byli członkowie „Falangi” komunikują, że organ tej organizacji, który ukazywał się ostatnio nieregularnie, przestanie wogóle wychodzić.

Normy dochodowości dla kancelarii adwokackich

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Izby skarbowe ustalają obecnie normy dochodowości kancelarii adwokackich w Warszawie. Przy obrotach do 3.000 zł. warszawska grodzka izba skarbowa ustaliła dochód kancelarii adwokackiej w granicy od 60 do 65 proc., a przy obrotach wyższych od 70 do 75 proc.

Willa Manna skonfiskowana przez Niemców

KOWNO, 29.7. (PAT) — Donoszą z Kłajpedy o skonfiskowaniu willi znanego pisarza niemieckiego, a obecnie emigranta, Tomasza Manna, którą posiadał on w uzdrowisku kraju kłajpedzkiego, Nida.

Wywłaszczono tam również kilka will, należących do litwinów.

Śpi od... 5 lat!

Letarg, czy mucha tse-tse?

SAN REMO, 29.7. (PAT) — Od pięciu lat przebywa tutaj chory na śpiączkę, który budzi się tylko od czasu do czasu, aby przyjąć pożywienie.

Chory znajduje się pod opieką lekarzy specjalistów, którzy dotychczas jednak nie zdołali ustalić czy chodzi tutaj o wypadek letargicznego porażenia mózgu, czy też o śpiączkę, spowodowaną przez ukąszenie przez muchę tse-tse.

Broń z Niemiec przemycana do Szwecji

SZTOKHOLM, 29.7. (PAT) — Do chodzenie w sprawie przemytu broni z Niemiec do Szwecji zostanie w najbliższym czasie ukończona.

Ustalono, że nabywcą pistoletów był członek szwedzkiej organizacji narodowo-socjalistycznej.

Sporządzono akt oskarżenia przeciw Rolfowi Pilawsky'emu, który trudnił się przemytem, oraz czterem nabywców przemycanej broni. Proces wszystkich pięciu rozpocznie się 31 sierpnia.

Strajk głodowy w obozie Sarafand trwa

JEROZOLIMA, 29.7. (ŻAT) — Po 36 godzinach trwania strajku głodowego rewizjonistów, internowanych w obozie izolacyjnym Sarafand, naczelny rabin Uziel, do którego zwrócili się o pomoc rodziny strajkujących, interweniował u władz wojskowych Palestyny na rzecz internowanych. Żony i matki internowanych w Sarafand zwróciły się z telegraficznymi apelami o pomoc do królowej Elżbiety. Depesze wystosowano także do wysokiego komisarza Palestyny sir Harolda Mac Michaela i naczelnego dowódcy garnizonu palestyńskiego generała Barkera.

Szczegóły tragicznej śmierci polskiego zdobywców szczytów w Himalajach



Inż. Klarner i inż. Karpiński. Pierwszy z prawej — inż. St. Bernadzikiewicz. — 2. Na zdjęciu szczyt Nanda Devi Wschodni (7,430 m.) w Himalajach Garhwalu. Cyframi oznaczono kolejne obozy na połud. grani, której szczyt został osiągnięty. Literą „N” oznaczono wierzchołek.

LONDYN, 29.7. (PAT). Następujące szczegóły otrzymano z Lucknow o tragicznej śmierci polskich himalaistów.

Katastrofa nastąpiła w czasie, gdy ekspedycja polska zamierzała dokonać wejścia na jeden z trzech szczytów, noszących wspólną nazwę Tirsuli, wysokości z górą 7.000 m.

Po pomyślnym zdobyciu wschodniego szczytu grupy Nanda Devi, ekspedycja zatrzymała się na krótki odpoczynek w Belulgar i 8 lipca wyruszyła w kierunku lodowca Milam. Nad lodowcem rozbito obóz w odległości 2—3 km. od szczytów Tirsuli. Ekspedycja zamierzała po zdobyciu grupy Tirsu-

li powrócić do Almory, badając w drodze powrotnej lodowiec Mangaraon.

Okazało się, że pozostali przy życiu członkowie ekspedycji za wdzięczając swoje ocalenie temu, że postanowiono rozbić się na dwie grupy. Karpiński i Bernadzikiewicz wyruszyli naprzód, zamierzając zdobyć

szczyt Prishni w tej grupie oraz uzupełnić badania, przeprowadzone nad szczytem Kachcha - Ihuba przez brytyjską ekspedycję na Mount - Everest pod kierunkiem Rutledgea. Natomiast dr. Bujak i inż. Klarner pozostali w obozie nad lodowcem Milam.

Karpiński i Bernadzikiewicz zasypani zostali w nocy. Wraz z nimi znajdował się tragarz, który ocalał i przyniósł wiadomość o katastrofie do obozu. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości, Bujak i Klarner zorganizowali akcję ratowniczą, ale wszelkie poszukiwania okazały się, jak dotychczas, bezskuteczne.

Proces Kucharskiej

przed sądem apelacyjnym

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na 18 sierpnia wyznaczono w sądzie apelacyjnym w Warszawie termin sprawy Julii Kucharskiej, skazanej w procesie poszlakowym na 15 lat więzienia za zabójstwo brata, inż. Gierszowskiego.

Sąd okręgowy zasądził od Kucharskiej 26.000 zł. jako alimenty na rzecz matki Gierszowskiego. Od tego właśnie wyroku Kucharska złożyła apelację; uzyskała przy tym prawo ubogich.

Gen. Werth we Włoszech

weźmie udział w manewrach

BUDAPESZT, 29.7. (PAT) — Węgierska agencja telegraficzna donosi, że na zaproszenie naczelnego dowództwa włoskich sił zbrojnych udaje się 31 b. m. do Włoch szef sztabu generalnego wojsk węgierskich gen. Werth, który obecny będzie na manewrach armii włoskiej.

Według dalszych wiadomości gen. Werthowi towarzyszą oficerowie węgierscy płk. Laszlo i ppłk. Horwarth.

Aresztowanie w „Skodzie”

Nowe akty teroru i sabotażu wobec Niemiec

LONDYN, 29.7. (Tel. wł.) — Pisma angielskie donoszą o nowych aktach teroru i sabotażu, stosowanych przez żywoły czeskie w „protektoracie”.

Na terenie zakładów „Skoda” lansowane były ulotki antyhitlerowskie p. t. „Taki jest lud”; w których podkreślone zostały wszystkie akty demonstracji, jakie dotychczas przeprowadzili patrioci czescy w walce z niemcami.

Następstwem tych ulotek były liczne aresztowania.

Berlin wyraźnie niezadowolony z wrogiego stosunku Węgier do Słowacji

WIEDEN, 29.7. (PAT). Nie dojdzie do skutku rokowań handlowych między Słowacją a Węgrami odbiło się niekorzystnym echem w politycznych kołach niemieckich, które uważają zdecydowaną odmowę Węgier za wysoce nieprzyjazny krok Budapesztu wobec protegowanej przez Niemcy Słowacji.

W związku z tym zanotować należy bardzo pesymistyczne głosy. „Sued - Ost Echo”, który w korespondencji z Buda-

pesztu stwierdza, że przyczyną tego są bardzo daleko posunięte nieporozumienia natury politycznej pomiędzy Węgrami i Słowacją, które tworzą sprawę mniejszości narodowych w obu krajach, szczególnie zaś antywęgierską radiową i prasową propagandą słowacką, mającą poza tym pretensje nawet do północnych części Węgier.

Organ ten przedstawia sprawę tę jako beznadziejną, tym bardziej, że — zdaniem jego — uregulowanie spraw węgiersko-

słowackich jest o wiele trudniejsze, aniżeli uregulowanie spraw słowacko-niemieckich. ŚCIĘTO toporem

BERLIN, 29.7. (PAT). Wykonano wyrok śmierci na niejakiemu Eugeniuszowi Maurer w Wirtembergii, urodz. w r. 1891 za zamordowanie swego nieślubnego dziecka.

Ścięto także Maksa Lorentza, urodz. w 1901 r., który podczas próby ucieczki z więzienia zadał ciężkie rany siekierą strażnikowi więziennemu.

Wódz terrorystów w Anglii?

Deportacja podejrzanych o sabotaż irlandczyków

LONDYN, 30.7. (PAT). Minister spraw wewnętrznych podpisał dotychczas osiem rozporządzeń o deportacji osób niepożądanych, w myśl ustawy, która weszła wczoraj w życie. Jednocześnie władze policyjne w dalszym ciągu poszukują członków irlandzkiej armii terrorystycznej. Ministrowi spraw wewnętrznych przedstawiono akta 11-tu osób,

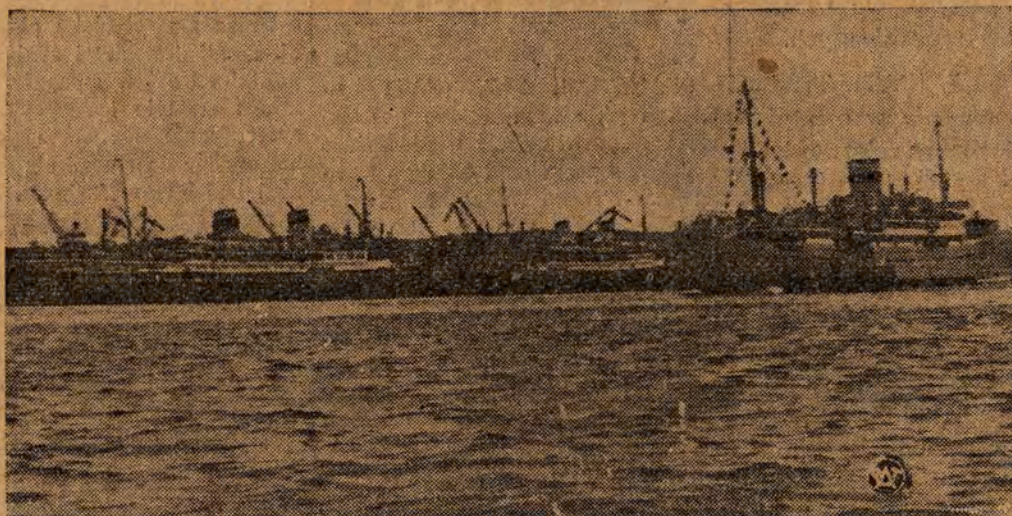
które prawdopodobnie będą w najbliższym czasie deportowane.

W Londynie krążyły pogłoski, iż widziano w ciągu ostatnich 24 godzin Seana Russell'a, jednego z głównych przywódców terrorystycznej organizacji irlandzkiej armii republikańskiej. Sean Russell dotychczas przebywał w Ameryce. Amerykańskie władze i-

migracyjne twierdzą, że według posiadanych przez nie danych, Russell nie opuścił Stanów Zjednoczonych.

W Euston i Liverpoolu wzmocnione oddziały policji utrzymują porządek wśród tłumnie powracających do Irlandii obywateli niezależnego państwa irlandzkiego.

Spotkanie trzech transatlantyków



W ubiegłą niedzielę nastąpiło w Gdyni rzadkie w tym porcie spotkanie trzech polskich transatlantyków. Podniesienie bandery na m.s. „Chrobrym” nastąpiło dnia 27 b. m. Nowy ten transatlantyk polski jest pięknie urządzony i odpływa niebawem w pierwszą podróż dalekomaorską. Na zdjęciu moment, gdy m.s. „Chrobry”, wchodząc po raz pierwszy do swego macierzystego portu, przepływa obok stojących przy dworcu Morskim m.s. „Pilsudski” i m.s. „Batory”.

W CUDZYM ZWIERCIADLE

W dziale tym umieszczamy będziemy najciekawsze artykuły z prasy
polskiej zupełnie niezależnie od poglądów, jakie wyznają ich autorzy

Solidarność St. Zjednoczonych i W. Brytanii

Wypowiedzenie przez Stany Zjednoczone obowiązującego od 1911 roku traktatu handlowego z Japonią jest wydarzeniem wagi niezwyklej, które mieć może wpływ decydujący na rozwój stosunków na Dalekim Wschodzie, a pośrednio i w naszej części świata.

Dla Japonii jest to klęska o rozmiarach wręcz nieobliczalnych. Nie wolno zapominać, iż St. Zjednoczone są największym dostawcą wszelkich niemal surowców dla Japonii. Bawełna, żelazo, stal, nafta — wszystko to jest w Japonii pochodzenia amerykańskiego. Za każdym z tych słów czai się wojna. Z chwilą, kiedy St. Zjednoczone na te właśnie towary nałożą embargo, jest rzeczą nader wątpliwą, czy Japonia będzie wogóle w stanie prowadzić dalej wojnę z Chinami. Tak długo, dopóki obowiązywał traktat z 1911 r., nałożenie tego embargo było niemożliwe — dzisiaj ta straszliwa broń jest do dyspozycji St. Zjednoczonych. Stały się one w ten sposób na Dalekim Wschodzie czynnikiem decydującym, od którego jedynie zależeć będzie dalszy rozwój wypadków na tym terenie.

Oto jest — pierwsze i najłatwiej dostrzegalne — oblicze tego, co stało się ostatnio w Waszyngtonie.

Jest jednak poza tym i inne oblicze tego wydarzenia, może jeszcze ważniejsze.

Podczas toczących się obecnie w Tokio rokowań japońsko-angielskich, W. Brytania zdecydowała się wobec Japonii na dość daleko idące ustępstwa. — Na decyzję tę wpłynąć musiały przede wszystkim względy na politykę europejską, w pierwszym zaś rzędzie chęć uzyskania wolnych rąk dla nadchodzącej rozgrywki europejskiej.

Dzisiaj okazuje się, iż ustępstwa Anglii są w Azji znacznie mniejsze, niż się to napozór wydawać mogło.

Wypowiedzenie układu handlowego przez St. Zjednoczone „znosi” bowiem niejako te ustępstwa, a z punktu widzenia Japonii wyrównuje z ostatecznym rezultatem ujemnym wszystkie korzyści, osiągnięte w Tokio. Cóż bowiem przyjdzie Japonii z tego, iż Anglia uznała jej prawa strony wojnującej w Chinach i zobowiązała się do uszanowania jej potrzeb, kiedy jednocześnie St. Zjednoczone uniemożliwiają jej poprostu — we dług własnego uznania — wogóle prowadzenie tej wojny?

W ten sposób dyplomacja St. Zjednoczonych oddała pośrednio olbrzymią usługę dyplomacji angielskiej. Obydwa kraje anglosaskie poszły w sprawie Dalekiego Wschodu całkowicie ręką w rękę, grając na dwóch fortepianach dyplomatycznych z precyzją i celowością, godną największego uznania.

A może ta wspólna gra była tylko przypadkowym wynikiem wydarzeń, przypadkowym zbiegiem okoliczności?

Napewno nie. Na terenie Japonii objawiła się nagle światu celowa i wyraźna współpraca angielsko-amerykańska. I to jest właśnie całej tej sprawy drugie — najważniejsze i najistotniejsze — oblicze.

Prasa niemiecka podniosła ostatecznie wielki krzyk triumfu z powodu odroczenia przez parla-

ment amerykański projektu reformy prawa o neutralności, wniesionego przez prezydenta Roosevelta. Niechże rozwój wypadków w Azji przekona tę prasę, jak się ma rzecz naprawdę.

Odroczenie projektu reformy billu o neutralności miało przyczynić rozmaite. Jak już pisaliśmy, jedną z najważniejszych była w tym związku rozgrywka

wewnętrzna oraz wysiłki przeciwników prezydenta Roosevelta, pragnących się z nim rozprawić przy okazji tego projektu. Całej tej sprawy z punktu widzenia współpracy wielkich demokracji i wspólnego organizowania „fontu pokoju” nie należy przesadzać i przeceniać.

Wypowiedzenie przez Stany Zjednoczone traktatu z Japonią

jest najlepszym dowodem słuszności takiego ujęcia sprawy. — Tam, gdzie wchodzi w grę konkretne rezultaty, Anglia i Stany występują — co więcej — występują muszą solidarnie, drogi ich bowiem biegną obecnie równolegle. Tak samo będzie w chwili przełomowej, gdyby Europę ogarnął płomień wojny i gdyby Anglia w wojnie tej brała

udział.

Bill o neutralności będzie wówczas wyglądał tak, czy inaczej, przeciwnicy Roosevelta będą chcieli go obalić za pomocą właśnie tego billu — w decydującej chwili St. Zjednoczone staną napewno u boku W. Brytanii tak samo, jak to zrobiły w roku 1917.

(N. w „Kurierze Polskim”).

Atrakcje na „Wystawie Jutra”

NOWY JORK, w lipcu.

Kiedy budowano amerykańską „Wystawę Jutra”, nie zapomniano o gruczołach śmiechu. Wystawa jest przecie prywatną antreprizą dechodową.

Jednak trudno „Wystawę Jutra” zarozić samymi balaganami typu lunaparkowego, na całym terenie 100 ha, który przeznaczono pod Wesołe Miasteczko. Poczęto wymagać od cferentów (a wystawa otrzymała 5000 ofert z całego świata), aby zaproponowali atrakcje „na wyższym poziomie”. Niestety, nie było tego wiele. Wyższy poziom atrakcji sprawiły pawilony przemysłowe, budujące wielomilionowymi kosztami panoramy ruchome, pomysłów markiety w akcji, dziwy światła i wody.

Wesołe miasteczko, do którego się idzie przez most z politurowanego drzewa, przetrzeczony przez aleję okalającą wystawę, po której krążą autobusy — jest już przez to samo położenie domeną oddziętą od całokształtu wystawy. Daje o sobie znać daleka wieża dla skoków spadochronowych i garbami napowietrznych bobslejków.

Z obu stron szerokiej alei centralnej rozstarasowały się całe miasteczka zabawy. Dosłownie miasteczko Starej Anglii, przed którego murami stoi średniowieczny herold, wystawia Szekspirowskie sztuki w sposób przyjęty za życia autora.

Nie należy się dziwić podziałowi Wesołego Miasteczka. Bo oto tu znów widzimy dzielnicę liliputów, Zwieziono ich chyba z całego świata i pobudowano dla nich specjalne domy i kawiarnie, teatrzyk, auta, garaże, oraz zastawiono wnętrza specjalnymi sprzętami. Mali policjanci regulują ruch, mali portierzy godnie tkwią przed bramami domów, orkiestry, złożone z kolorowych ludków przeciągają alejkami, aż człowiek poczyna się czuć Guliwerem w tym świecie innych wymiarów; pochylając się ku naumyślnie odsłoniętym oknom zamieszkałych domków, widzi dziadziów liliputków, kudlatych i brodzących, czytających gazety, lub ćmających faję w wielkim zamyśleniu i gospodarne lilipucichy, pichące przy małych kuchniach na małych patelniach.

Miasteczko dzieci jest przeznaczane na „wtrząchanie” bąków przez matki, które chcą cyrkulować po wystawie. Są tu przede wszystkim czarujące wystawy zabawek. Kolejki, gwizdzące jeżdżą po torach, gniących w tunelach, zatrzymują się na torach przeładunkowych, wysypują węgiel, semaforzy zapalają się i gasną, za ścianami szkła istne korowody lalek na ruchomych taśmach w kostiumach wszystkich narodów świata. A co za hulajnogami, proszę państwa, co za hulajnogami! Co za modele aerodynamiczne, co za typy „Wiosna 1939”. Wszędzie kartki, gdzie można kupić pociąg wraz z torami i tunelem, gdzie lalek, gdzie modny typ hulajnog, któ-

rej nie wypada nie mieć szanującego się pięcioletniemu gentlemanowi. — Młodemu yankesom od zarańca wpała się szaleństwo kupowania i rat.

Młodzi obywatele znajdują w swoim miasteczku swoje restauracje (odkryłem nawet w pewnym kącie departament suszenia majtek), karuzele, górki zjazdowe.

Jakiś benedyktyński cierpliwość australczyk przywiózł z Australii „pałac Tytania”, który montował osiemnaście lat. Ten pałac o wymiarach domków dla lalek, zdumiewa swoim przepychem i drobiazgowością wykonania. Mozaiki w podłogach poszczególnych komnat mają po kilka tysięcy cząstek składowych, komnaty są zastawione nad wyraz obficie nie tylko mikroskopijnymi mebelkami, zdobionymi inkrustacjami, brązami i rzezbami, które należało wykonywać chyba pod mikroskopem, ale na tych wypieszczonych sprzączkach rozstawiono całą masę bibelotów, zegarków, serwisów, przyborów do haftowania, a nawet w pewnym miejscu widzę leżącą kopię biblij z 1450 roku wielkości orzecha włoskiego, w której oddano każdą literkę, iluminacje i kolorowe inicjały.

To cudo cierpliwości ludzkiej jeździ po wystawach świata i pono za wstęp już zebrano 400.000 dolarów, które obrócono na rzecz biednych dzieci.

W pawilonie dziwów natury zebrano okazy z całego świata. Już przed kasą zaprasza głę z dwoma podbródkami. Wewnątrz mamy całe mnóstwo cieląt, świń i baranów na dwóch, trzech, albo... sześciu nogach. Dumne koguty paradyją, nosząc drugą parę nóg na grzbiecie. Ale największe atrakcje — krowa z dwoma głowami, która patrzy czworogiem oczu, je wprawdzie jednym pyskiem, ale pije obydwoma; dalej krowa o pysku buldoga, wroście krowa z ludzką skórą, całkiem bez sierści, namaszczana codziennie troskliwie najdroższymi goldkrema-ami, ubezpieczona na 15.000 dol.

— A dlaczego nie ubezpieczycie tej krowy z dwoma głowami?

— Bo nie możemy znaleźć asku-racji, która by zechciała ryzykować; zwykle takie potwory zdykują.

Tymczasem krowa ma już trzy lata i obliźnie się z apetytem obydwoma jezorami. Dobrze, że to nie Moskwa, bo by ją „samodur” nie kupiec kupił ją i kazał zrobić ożr na szaro, tak jak ten, który spożył schab z tresowanej świni Durowa, zapłaciwszy za nią 60.000 rubli. Tutaj musiałby zapłacić więcej, jeśli mam wierzyć antreprenierowi, który zapewnia mnie, że dwugłowa krowa ma wartość pół miliona dolarów.

Jeśli mówimy o dziwach zwierzęcych, pomówmy o dziwach ludzkich. Na wystawie szczęśliwie, nie wpuszczono okazów zwyrodnienia ludzkiego, od których roją się amerykańskie lunaparki. Ale pawilon, który widzimy jest poświęcony zbrodni

Wystawiono go pod egidą policji. Ponieważ w Ameryce jednak za wszystko płaci prywatny biznes, więc przypuszczam, że musiały go sfinansować przedsiębiorstwa ubezpieczające od kradzieży. Stąd charakter pawilonu praktyczno-moralizujący.

Uprzejmy policjant oprowadza nas i pokazuje istny arsenał bandycki. Składane karabinki są istnymi cudem precyzji (przypominam niedźwiedzie „obrozy” używane przez dywersantów na naszych kresach). Karabiny maszynowe przenośne, karabiny gazowe są ostatnim słowem techniki.

W dziale stoiska poświęconym janięci „wielkiego” Dillingera, „wroga nr. 1”, wszystko technicznie nalożym kultem uszlachetzonego gangsetra. Oto wielki plakat, który był rozwieszony po całych Stanach, przyrzekający 10.000 dolarów za uławnienie ujęcia bandyty. A oto fotografie jego młodzieńckiej, pełnej poświęcenia żony, która z zimną krwią odstrzeliwała się nieraz ze słynnego Dillingerowskiego Cadillac. O oto i ów Cadillac, ogromny wcz, robiony na specjalne zamówienie, o potężnym motorze, opancerzony, z sztykami grubymi na trzy cale, których nie mogła przebić kula, z urządzeniem na wyskakujący parabin maszynowy, ze schowkami na granaty, urządzeniem do zmiany numeru w czasie biegu i do wypuszczenia zasłony dymnej. Tu oto Dillinger przed operacją, a tu po operacji, kiedy zmienił twarz, wywijając się listom gończym.

Pielgrzymujemy z grupką młodzieży, z policjantem na czele, po tych stoiskach zbrodni i uderza mnie nastroj pewnego pietyzmu. Amerykanin ma w sobie dużo kultu dla dzielności i przedsiębiorczości, poczucie zaś prawa buduje na swoich własnych, bardzo różnych kryteriach. Stąd właściwości życia publicznego Stanów.

Kiedy policjant pokazuje nam ścianę z wielką ilością fotografii przestępczych, z dolu słyszymy dziecinny głosik:

— A czy oni wszyscy są z jednego „gangu” (bandy)?

To mały chłopak, trzymając policjanta za polę, uczy się „dziejów ojczyznych” (wielka tu komitywa między policjantami i dziećmi: niedawno na ulicy, na której mieści się konsulat urwiszy naznosiły papierów, podpaliły auto, sprawcy przyglądali się temu „show” z ukontentowaniem, nie molestowani przez nikogo).

Przeprowadzają nas przez dział skomplikowanych narzędzi, służących do zadawania tortur i śmierci. Bardzo atrakcyjna i prosta jest chińska tortura wody, nie wymaga dużych wielkich inwestycji i dlatego godna do zalecenia państwowemu na dobroku.

Rusztowanie z paru desek, stołek i kubek; z kubka sączy się po-

kropki woda na łeb delikwenta, który po dziesięciu godzinach umiera.

Kiedy już, spoceni, obejrzelismy kubańską grozę, w której sznurami duszą manekina, topór niemiecki, topienie u jakichś tam innych ludków, gilotyń francuską — prezentują nam pierwszy hotel elektryczny Ameryki, który wynalazł więzień, skazany na dożywotnie więzienie. Z początku koń za trzecim razem ropiero zdechł, ale po tym poszło lepiej, więźnia w uznaniu za sług zwołiono; zamordował po paru latach żonę, wrócił do więzienia i tu właśnie na tym niezdarzym fotelu swego wynalazku został stracony.

Nie zapominać, że jesteśmy nie tylko w kraju gangsterów, ale i purytań. Nie będzie więc nam darowany i morał.

Odsłania się kurtyna i widzimy klatki z trzema więźniami. Po jednym przychodzi strażnik więzienny z pastorem, w drugiej celi więzień miota obelgi, w trzeciej okazuje skruczę.

Strażnicy wloką opierającego się delikwenta, odsłania się miejsce stracenia, krepują go, puszczają prąd, bucha snop iskier pod nim, ciału się spręża, puszczają prąd ponownie, doktor konstatuje śmierć.

— Starsi, proszę się usunąć, dzieci źle widzą...

Teraz odsłania się zasłona zielona i jakiś pan z miną kwakra zapowiada przemowę słynnej eks-gwiazdy Hollywoodu, która stoczyła się na dno dzięki używaniu narkotyków.

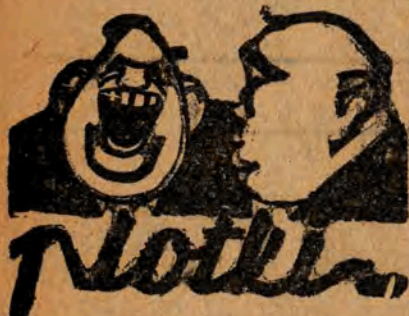
Rozsuwa się zasłona lila i ukazuje się na tle posagu Buddy i palarni opium dziewczina Anny Jansen w białej powłoczce szacie, spiętej na wydatnym brzuszku srebrną przepaską. Dziewica opowiada, jak była sławna i zabawna i w jakie piekło udręki wpadła dzięki „białemu proszkowi”. Wydobyszy się z nałogu, jeździ po szkołach i zachęca do walki z narkotykami.

— Życie postanowiłam temu poświęcić — mówi purytański anioł, mrugając nalepionymi rzęsami — zwykle zaczyna się to bardzo niewinnie...

Tu następuje długi wykład o meksykańskich papierosach „marihuana”, które są pierwszym stopniem nie piekła, bo dają cudne widzenia i które można otrzymać już po 25 centów para; i że wprawdzie sprzedaż ich jest zbrodnia, ale w Harlemie można otrzymać w każdym lokalu rozrywkowym, jak również — tu następuje długie wyliczanie ze zgrozą, ale i z dokładnością, w jakich to miejscach należy kupować „marihuane”.

Rzecz prosta, pobiegnie kupić tegoż dnia. Nie macie czego zazdrościć, czytelnicy. Linia Odynia — Ameryka dostarczy wam tych samych sensacji przy pierwszej wybieczce morskiej bez żadnych 25 centów.

(MELCHIOR WANKOWICZ w „L. K. C.”)



W Londynie odbywa się mityng polityczny. Nagle na salę wpada jakiś człowiek, podbiega do przewodniczącego i szeptem mówi mu coś do ucha.

— Czy wśród państwa jest mr. Smith? — zwraca się przewodniczący do audytorium. — Z wielką przykrością muszę zawiadomić go, że jego dom pali się...

W tej samej chwili sześćdziesięciu pięciu uczestników zebrania zrywa się z miejsc i pędzi ku wyjściu.

— Momencik, panowie! — woła przewodniczący. — Chodzi tu o dom mr. Johna Smitha!

— Chwała Bogu! — mówi z ulgą jeden z Smithów i wraca na swe miejsce.

— Wiesz, Hipciu, w jaki sposób najłatwiej jest złapać dziesięć lwów?

— Pojęcia nie mam, Fipciu! — Łapie się dwanaście lwów, a potem dwa się wypuszczają!

— Pan słucha radia? — Wcale! — Dlaczego?

— Kochany panie, jak się mieszka z żoną i teściową, to chyba jest dosyć do... słuchania!

Rzecz dzieje się w Berlinie. Do krawca zgłasza się Hans Klupke.

— Proszę pana, te spodnie są za długie. Niech pan odpiłuje tak ze trzy, cztery centymetry!

Jedno z pism berlińskich ogłosiło konkurs na „największe głupstwo”. Pierwszą nagrodę otrzymała pewna gosposia, która nadesłała taki dowcip:

— Wczoraj weszłam do sklepu i kupiłam dwa kilo świeżego, deserowego masła...

— Pewien dziennikarz zwiadał zakład dla pomyślonych. W pewnej chwili podchodzi do niego jakiś starszy jegomość i mówi, podnosząc rękę:

— Heil! Jestem Adolf!

Dziennikarz nachyla się do lekarza, oprowadzającego go po zakładzie:

— To jest megaloman, prawda? — Nie — odpowiada, potrzaskując głową lekarz — to melancholik! („Wróble na dachu”).

Mimo smutnych doświadczeń podczas wylotu Renu, propaganda niemiecka zapowiada nadal, że Liza Zygtryda jest nie do przebicia. Prasa francuska, dowcipkując na ten temat, zgadza się z tym twierdzeniem, dodając jednak złośliwie:

— Chyba, że w kałozach...

Amerikanin rozmawia z Niemcem.

— Podobno w Trzeciej Rzeszy daje się odczuć wielki brak żywności?...

— To oszczerstwo, rozpowszechniane przez wroga nam propagandę! — Słyszałem naprzykład, że nie wolno u was pić kawy z mlekiem.

— Nieprawda! Wolno... tylko pod warunkiem, żeby nie zawierała kawy, ani mleka!...

Himmler zwiedza obóz koncentracyjny w Dachau. Na zakończenie wchodzi do kuchni.

— Donnerwetter! — woła, kosztując zupę. — To skandal! Ta zupa nadaje się do jedzenia! Nigdy nie dopuszcze, by urządzano tu bankiety!

Pierwsza ofiara wojny światowej

Jak zginął kapral Pegot na zachodnim froncie

Dnia 2 sierpnia 1914 roku w Jonchery padł w wojnie światowej pierwszy żołnierz francuski kapral Andrzej Pegot. Po jego śmierci byliśmy świadkami hekatomb trupów ludzkich. — Śmierć Andrzeja Pegota wywołała olbrzymie wrażenie na jego towarzyszach. O tej pierwszej przelanej krwi na froncie zachodnim powstały już legendy. Według oficjalnych dokumentów można jednak zestawiać mniej więcej autentyczny przebieg wypadków. Minęło zaledwie 25 lat, ale opowiadania o tym wypadku porosły trawą fantazji i legendy.

Dnia 1 sierpnia panował nieznosny upał. Batalion 44 pułku piechoty stacjonującego w Montbeliard, wykonał tego dnia długotrwały marsz, ponieważ armia francuska otrzymała rozkaz cofnięcia się o 10 kilometrów od niemieckiej granicy i umocnić się we wsi Jonchery, na drodze między Belfort i Delle, niedaleko lasu Coup, przy przecięciu szos.

Kapral Pegot otrzymał polecenie zmontowania punktu obserwacyjnego na pagórku oddalonym o 700 metrów od wsi. Zainstalował się on w chacie Docoura i wystawił posterunek na północnym stoku pagórka. — Wszystko to miało miejsce w niedzielę 2 sierpnia, w pierwszy dzień powszechnej mobilizacji. Wojna jeszcze nie została wypowiedziana.

Pegot i trzech żołnierze, znajdujący się pod jego komendą, zasiedli w chatce przy stole, aby napisać listy do rodzin. Panował absolutny spokój. Listy żołnierze wręczyli przechodzącemu listonoszowi. O godz. 10-ej rano pani Nicole, która mieszkała w tej samej chacie, poszła po wodę do studni, znajdującej

się na sąsiedniej łące i nagle ujrzała kawalerzystów wśród łanów zboża na skraju lasu. Mundury i pikethauby nie pozostawiały najmniejszej wątpliwości, kogo ma przed sobą. Rzuciła się ona w stronę chaty, wołając:

— Prusacy! Prusacy idą! W tym samym momencie wystawiony posterunek również zawołał:

— Do broni! Kapral Pegot szybko wybiegł

z chaty. Za nim wybiegli również trzech pozostali żołnierze. — Ujrzeni oni, jak pruski kawalerzysta zepchnął swoim koniem stojącego na posterunku żołnierza, który stoczył się z pagórka, zeskoczył z siodła i ruszył przed siebie, trzymając w jednej ręce obnażoną szablę, a w drugiej — parabellum.

Tym kawalerzystą był podporucznik 5-go konnego pułku Kamila Meier. Dnia 1 sierpnia ten

oficer, który kształcił się w liceum w Besancon, otrzymał rozkaz przekroczenia granicy na czele 7-osobowego patrolu strzelców konnych. Wypełnił on rozkaz 2 sierpnia około godz. 8-ej rano. Jeźdźcy klusem przejechali przez wieś Courtelevan. Legenda głosi, że Meier powiedział do spotkanej po drodze dziewczyny:

— Jedziemy, aby spełnić wielką sprawę! Przechodzimy do nieśmiertelności!

Druga wersja wkłada w jego usta mniej bohaterskie słowa. — Przed wyjazdem z Milhuzy, która wtedy należała jeszcze do Niemiec, Meier jakoby powiedział:

— Mnie przypada w udziale rola pierwszego niemieckiego oficera, który stanie na terytorium Francji. Ale ja stamtąd nie powrócę.

Tak czy inaczej, ale por. Meier rzeczywiście przekroczył granicę francuską jeszcze w czasie pokoju. O tym, że zblądził, nawet nie może być mowy. Przecież zepchnął z pagórka wartownika 44 pułku piechoty, trzymał broń w pogotowiu i nie zatrzymał się, ujrawszy żołnierzy francuskich.

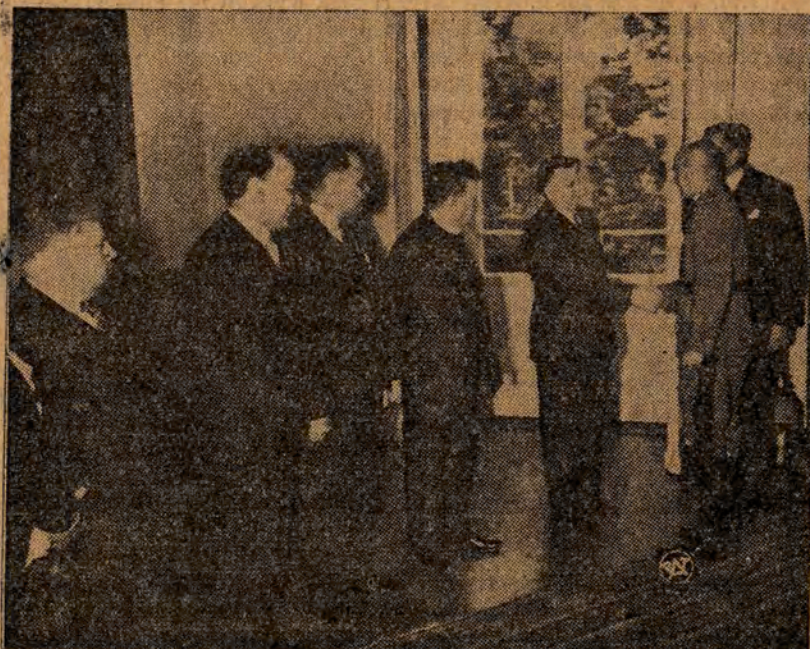
Kapral Pegot kazał się Niemcowi zatrzymać. W odpowiedzi Meier wystrzelił z parabellum do Pegota z niewielkiej odległości. Kula przebiła kapralowi pierś, ale miał on jeszcze dość siły, aby wystrzelić z karabinu. Gdy Pegota przyniesiono do chatki, już nie żył. — Właśnie przed kilku dniami ukończył 21 lat. Meier został również zabity, ale nie przez Pegota, lecz wystrzałem innego żołnierza.

Na drzwiach tej chaty do dzisiejszego dnia widnieje krzyż, wyrzynięty przez właściciela Docoura i napis: „2 sierpnia 1914 roku”. Andrzejowi Pegotowi wstawił pomnik w Jonchery.

Wśród lodów powodzi

PINGWIN — przewodnik

Polacy z Ameryki u Naczelnego Wodza



Bawiąca w Warszawie wycieczka wielkiej organizacji polskiej w Stanach Zjednoczonych pod przewodnictwem p. prezesa Józefa Kani, została przyjęta na audjencji przez Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego-Rydza, któremu złożyła wyrazy hołdu.

Hitler zginie przez żydów

Wywiad z Shawem w 83 rocznicę jego urodzin

Kilka dni temu Bernard Shaw ukończył 83 lata. Zazwyczaj spędza on dzień swoich urodzin w Malverne, ale tym razem przyjechał do Londynu. Oczywiście reporterzy pośpieszyli natychmiast na wywiad, aby dowiedzieć się, jakie są poglądy wielkiego kpiarza na sytuację polityczną.

Na pytanie, czy narodziła się nowa wojna światowa, Shaw odpowiedział, że takiej groźby według niego nie ma. Pokój, podtrzymywany jest przez lęk, który inaczej nazywa się zdrowym rozsądkiem. Wszyscy do tego stopnia obawiają się wojny, że pragną wyłącznie pokoju, a w liczbie tych lekkich znajduje się również Hitler i Mussolini.

Chamberlain słusznie postępowal w Monachium. Inne wyjście polegało przecież na tym, aby zbombardować Berlin i oczekiwać nazajutrz bombardowania Londynu.

Hitlerowi — powiedział następnie Shaw — strasznie przeszkadza jego antysemitizm, tym bardziej, że nie jest to u niego system polityczny, a jakaś idea fixe. Żydzi będą przyczyną jego klęski, nawet jeśli zginąby mieli z nim razem.

Na pytanie, że w obecnej chwili pieniądze nie są przeceniane, Shaw odparł z uśmiechem:

— Większość ludzi, według mnie, nie docenia wartości pieniędzy i dlatego żyje w biedzie. Starogrecka reguła pozostaje do tychczas w mocy: Najpierw dojdź do niezależnych dochodów, a dopiero po tym doskonał się w nocioce...

Pożar w księgarni

Spaliły się książki i akta w firmie T. E. Ruppert

Wczoraj po godzinie 10-ej wieczorem przechodnie na ul. Piotrkowskiej spostrzegli kłęby dymu wydobywające się z księgarni T. E. Rupperta, przy ul. Piotrkowskiej nr. 133. Zaalarmowano centralę straży, która wysłała na miejsce dwa plutony.

Jak się okazało, w piwnicy pod księgarnią zapaliła się skrzynia wypełniona książkami. Ogień przetrząsnął na zgrupowane w piwnicy akta, wyroby tekturowe i rupiecie. Natrąwszy na łatwopalny materiał, pożar rozszerzał się szybko.

Kierownictwo nad akcją ratunkową objął komendant straży insp. Kalinowski. Ze względu na wydobywające się gęste kłęby dymu, strażacy pracowali w maskach i aparatach tlenowych. Zalano źródło ognia i o godzinie 11-ej pożar został ugaszony.

Wnętrze piwnicy i księgarni uległo częściowemu zniszczeniu. Wysokość strat nie została narazie ustalona. Dokładnie również nie stwierdzono przyczyny pożaru.

Szlachetna postać

W „Ilustr. Kurierze Codz.” p. Melchior Wańkowicz snuje wspomnienia o zmarłym przed paroma dniami ks. arcybiskupie Roppie. Wspomnienie dotyczy roku 1906, kiedy to rząd carski w pogromach i szczeni przeciwko mniejszościom narodowym chciał utopić swą klęskę na Dalekim Wschodzie oraz trwającą rewolucję. Czytamy:

„Na pewnym zebraniu z dygnitarzami rosyjskimi, w obecności generała - gubernatora, biskup Ropp wyciągnął z kieszeni sutanny kartuszek, który podał policmajstrowi. Na kartuszu było wypisane, z jakich miast i jakimi pocągami jedzie ilu członków „Związku Narodu Rosyjskiego”, którzy w Wilnie mają zaaranżować pogrom.

— Radzę odwołać, bo ulica wileńska się nie ruszy.

— Skądże to ekscelencja jest taki pewny? Ulica, to nie tylko katoicy. Któż tę ulicę powstrzyma?

— Ja.

I istotnie, Kiedy na drugi dzień policja znikła z posterunków, Gieorgiewskimi Prospektem toczył się leniwy tłum ludzki, który obskakiwała zgraja czarnosieczów z palami, kiedy tłum, nieruchawy, podbechtywany, już poczył się wstrząsać pierwszymi drgawkami krwawej bestii, zaszedł mu drogę w komży sam biskup. Stał — z pastorałem, w nitrze, wo floretach, przeciw brudnej, nataczającej się szarości, zaśnił bielusińskim kroch malonym rąbaczkiem komży...

— Chodźcie teraz do katedry po modlitwę i podziękować Najświętszej Panience, że was i miasto nasze uchroniła od zbrodni!

W Rzymie mówią, że...

„Mussolini wysłał do Stalina pisał, który ma przeszkodzić w zrealizowaniu traktatu z demokracjami i wszczęć rokowania ekonomiczne włosko - rosyjskie.

„Duce pragnie coraz bardziej odegrać rolę mediatora między Polską a Niemcami.

„Papież wystosował orędzie do Hitlera w sprawie pokoju. Nie otrzymał na nie odpowiedzi.

„Balbo zostanie wicekrólem Afisynii, Starace pójdzie do Libii, Edda Ciano wkrótce odbędzie podróż po Europie Środkowej.

„Mein Kampf” zrewidowany?

W samotności Berchtesgaden Hitler przygotowuje podobno nowe wydanie poprawione „Mein Kampf”. Wprowadza on do „biblii narodu niemieckiego” poważne zmiany.

Miedzy innymi:
„Śmiertelnym nieprzyjacielem Niemiec nie jest Francja, lecz Anglia. Jeżeli zostanie ona pobita, hegemonia Niemiec na świecie jest zapewniona”.

„Pragnę w przeciągu pięciu lat stworzyć wielkie cesarstwo niemieckie, które rozciągać się będzie od Strassburga do Uralu i od Finlandii do Perskiej Zatoki”.

„Jeżeli naród niemiecki jest gotów zaakceptować wszelkie poświęcenia, jakich się od niego wymaga, zwycięstwa ta będą zapewnione bez wojny”.

„Lejkarze”...

W rocznicę śmierci kanclerza Dollfussa, zamordowanego przez hitlerowca Planette, tłumy ludności złożyły hołd u grobu przedostatniego kanclerza Austrii. Władze hitlerowskie umieściły za grobem szereg automatycznych aparatów fotograficznych, które uwieczniały na taśmie wszystkich tych, którzy „ośmielili się” uczcić pamięć zmarłego.

Prawdziwi miłośnicy zdjęć fotograficznych...

Masakra w dniu 30 czerwca 1934

Ponury łańcuch zbrodni nad łóżem śmierci Hindenburga

Choć oczy całego świata zwrócone są dziś na Hitlera, mało są znane prawdziwe przyczyny i okoliczności krwawej rozprawy z 30 czerwca 1934 r., która rozpoczęła erę jego władzy. Obecnie wyszła książka pióra Jean Francois („L’Affaire Roehm — Hitler”), która jest w tej dziedzinie rewelacją.

Z precyzją i szczerością dokumentu historycznego, z akcentem patetycznym szekspirowskiego dramatu, autor przedstawia fakty w realistycznym świetle, wskazuje atmosferę ówczesną i odtwarza ukryte motywy hitlerowskich poczynań.

Głównymi aktorami ponurej afery Roehm — Hitler, byli, poza „Führerem”, GOERING, GOEBBELS, von PAPEN i wielu innych, których podstęp, pycha, złość, ambicja i podłość były głównymi czynnikami akcji. Intryga skupia się przy łóżu śmierci starego prezydenta Hindenburga. Z ust do ust krąży pogłoska o tajnym testamencie, w którym sędziwy marszałek miał rzekomo naznaczyć swego następcę. Miał nim być von PAPEN. HITLER nie śpi, nie je, całymi dniami pogrążony w rozmyśleniach. Prześladuje go koszmarny obraz, jeśli Hindenburg umrze, nie załatwiwszy pomyślnie dla kanclerza sprawy następstwa? Jak to mu zapobiec?

Wtedy to na arenę wchodzi MUSSOLINI. Wywiązuje się konferencja z HITLEREM, podczas której Duce przekazuje mu swoją „receptę” powodzenia, swój „chwyt” władzy. Narady wodzów odbywają się w Wenecji. Tymczasem w Niemczech ścierają się różne wpływy i osobistości. Głównymi antagonistami są BLOMBERG, szef Reichs-

wehry i ROEHM, przywódca brunatnej milicji.

W dniu 23 czerwca HITLER udaje się na audiencję do HINDENBURGA. Z powodu wielkiego osłabienia umierającego prezydenta, zamienia z nim zaledwie kilka słów. Spotyka tam jednakże BLOMBERGA, który mu oświadcza, że armia będzie miała decydujący głos w załatwieniu sprawy następstwa po HINDENBURGU.

Od tej chwili decyzja kanclerza była powzięta: wyrok zapadł na nieprzewidującą S. A. Następnie posunięcie HITLERA mierzy w MEISSNERA, generalnego sekretarza prezydentury. Ale żadne wysiłki nie

Proszek od **BOLU GŁOWY**
Dla dorosłych ze zn. fabryki
KOWALSKINA
sprawia się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY i KATARZE

są tu potrzebne. MEISSNER zdradził już EBERTA dla HINDENBURGA, i jest obecnie równie gotów zdradzić z kolei HINDENBURGA i PAPENA dla HITLERA, którego uważa za silniejszego. Wyjawia mu więc wszystko, co wie o testamencie i wskazuje osobę, mającą dokument w swojej pieczy. Jest nią Oscar von HINDENBURG.

GOEBBELS trzyma się tymczasem w pogotowiu i wtajemnicza w swą grę ROEHMA. Zdecydowany jest, zależnie od okoliczności, iść bądź przeciw „arystokracji i generałom”, bądź z nimi przeciw S. A. Słuchając wywodów HITLERA, rozumie, że właściwą drogą jest ta ostatnia alternatywa. Odtąd czyni już tylko wszelkie możliwe starania, aby jego porozumienie z S. A. nie było nikomu znane. W przyszłości, doprowadzi to do zagłady ROEHMA i jego przyjaciół.

Jednocześnie GOERING okazuje silny niepokój o możliwe „niedyskrecje”, dotyczące pożaru Reichstagu, mogące wyjść od HEINESA i ENSTA, ludzi ROEHMA.

Wreszcie ostatnią i jedną z silniejszych racji, przemawiających za skończeniem tej sprawy, jest klótnia ROEHMA z HITLEREM. Spotkanie jest dramatyczne. ROEHM góruje w dyskusji i daje to silnie odczuć swemu dawnemu kompanowi z czasów rewolucyjnych. Nie przebiera słów. HITLER, głęboko upokorzony, nigdy mu tego nie przebaczy. Rezultatem tej konferencji były następujące decyzje. S. A. zostanie rozwiązana 30 czerwca. Jednak 1 lipca zorganizować miano wielką radę

dowódców S. A., w celu uchwalenia jej reorganizacji na innych podstawach. Ale akcja zaczęła się za przedko i do rady 1 lipca nigdy nie doszło.

Pierwszą ofiarą tej akcji padł dziennikarz JUNG, mało znacząca kreatura von PAPENA. Aresztował go GOERING. Von PAPEN uprzedzony wpadł do mieszkania dziennikarza. Zastaje szalony nieład i pustki. Na ścianie łazienki jedno słowo napisane ręką JUNG: „Gestapo”. Von PAPEN zrozumiał. Prosto z mieszkania Junga wyjeżdża na kongres zagraniczny, gdzie wychwala HITLERA. Alibi zapewnione: 30 nie będzie go w Berlinie. Jednocześnie ocala własną skórę i zrzuca z siebie odpowiedzialność za to, co nastąpi.

Tymczasem kanclerz wyczuje w napięciu wiadomości o wynikach „badania” JUNG. Wreszcie nadechodzą. Storturowany przez Gestapo, Jung przemówił: jeżeli HINDENBURG umrze, zanim HITLER poskromi S. A., testament będzie ważny — a partia przegrana. Teraz już nie ma czasu do stracenia. HITLER działa i działa szybko. Ofiarami pierwszych dwóch egzekucji w Monachium padają SCHMIDT i SCHNEIDHUBER z M. S. W. Następną areną mordu staje się WIESSE, gdzie w bestialski sposób zgładzony jest HEINES, który się próbował bronić, a zaaresztowani są hr. SPRETI i ROEHM, ten ostatni dzięki podstępowi HITLERA.

Po tym już rozszalała się masakra, którą ze wstrząsającym realizmem opisuje Jean FRANCOIS.

Los ROEHMA długo się wazył. GOERING nalegał natargować, uważając, że czas z nim skończyć. HITLER nie śmiał o czu podnieść na ROEHMA. Uniikał nie tylko jego samego, ale i

pytał o nim, na które nie odpowiadał. Dopiero, kiedy akcja jest już zakończona, kiedy S. A. opuszczona przez swych przywódców, poddała się, tryumfujący „Führer” — zwycięzca czuje przypływ złości przeciw człowiekowi, który kiedyś robił na nim tak silne wrażenie. Pada wyrok:

„Niech mu dadzą rewolwer. Zrozumie, jeśli nie jest podłym tchórzem”.

ROEHM zrozumiał. Jednocześnie w Berlinie GOERING każe zamordować generała SCHLEICHERA z żoną, doktora KLAUSENERA, generała von BREDOV...

Lista byłaby długa. Przyszło się do 96 zabójstw. Jean Francois oblicza je na 1.000.

Dwa miesiące później HINDENBURG umiera. Okazuje się, że na mocy prawa, zatwierdzonego w wilię jego śmierci, prezydent mianował HITLERA swym następcą. Nie było mowy o testamencie...

Książka Jean FRANCOIS jest rzeczywiście pasjonującą lekturą, nie tylko ze względu na fakty przytaczane, ale szczególnie na charaktery.

Poszukuje
PRZEDZY
PAKULANO-LNIAŃ

numery 6 do 12. Oferty sub.
„Tkálnia lniana” do administracji „Głosu Porannego”

Zastrzyki alkoholu leczą najbardziej zatwardziały alkoholików

Profekt departamentu Seine i Oise, odwiedzając w tych dniach szpital w Saint - Germain, był zdumiony niezwykle spokojem chorych w pawilonach, z których zawsze dochodziły krzyki i lamenty.

— Czy umieścił pan w tym pawilonie innych chorych? — zapytał naczelnego lekarza Leona BRUELA — Nie, nie podobnego, znajdują się tutaj ci sami chorzy, cierpiący na białą gorączkę — odpowiedział lekarz.

— Cóż pan z nimi zrobił? — Zatrąwam alkoholików alkoholem!

Następnie lekarz wyjaśnił, że użył skal niezwykłe rezultaty, zastrzykując cierpiącym na białą gorączkę spirytus etylowy mocą 30 stopni. Tym sposobem najbardziej zatwardziali alkoholicy zostali wyleczeni w

przeciągu tygodnia.

Doktor BRUEL jest przeciwnikiem klasycznej metody leczenia alkoholików przez odebranie im możliwości korzystania z trunków. Metoda ta na początku wzmacnia szaleństwo i doprowadza do ataków, które można zwalczyć jedynie najbardziej barbarzyńskimi środkami, jak kaftan bezpieczeństwa, zimna wanna itd.

Odzwyczajając od alkoholu należy powoli, a ciagnąć to można coraz mniejszymi dawkami zastrzykiwano go alkoholu. Leczenie takie ma jeszcze tę dobrą stronę, że uleczeni chorzy po wyjściu ze szpitala nie mają już żadnego pociążu do alkoholu, jak bywa przy innych systemach leczenia. Zatruty organizm oczyszcza się powoli, bez większych wstrząsów.

Lodowiec ostrzega...

W południowym Tyrolu znajduje się olbrzymi lodowiec, który co kilkadziesiąt lat zmienia swe położenie.

Według legendy za każdym razem, gdy tak się dzieje, kataklizm jakiś spada na kraj. Od czterech stuleci tak jest i mieszkańcy Tyrolu widzą w ruchach lodowca swego rodzaju proroctwo.

W ubiegłym roku nagłe blok lodowy zaczął się przesuwac.

Starzy tyrolscy sepiłali: — Nadchodzi wielkie nieszczęście...

W samej rzeczy wybiła godzina wielkiego wygnania.

Bohater piosenki

Człowiek, który rozbił bank w Monte-Carlo

Charles Wells, bohater popularnej piosenki pod tytułem: „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo”, był, jak donoszą pisma, znanym oszustem już wtedy, kiedy, kryjąc się przed poszukiwaniami Scotland Yardu, przyjechał do Monte Carlo i zaczął grać.

Już od pierwszego dnia powiodło mu się, a w tydzień po tym wygrał po nad 40.000 funtów szterlingów. Za wygrane pieniądze kupił jacht, na którym urządził bale i uczył i w bardzo krótkim czasie stał się jedną z najbardziej popularnych postaci na Rivierze. Opo- wiadał wszystkim dokoła, że wynalazł nieomylny sposób gry w ruletkę.

Oczywiście w krótkim czasie z wygranych pieniędzy nie pozostało, po czym Wells wrócił do Anglii, gdzie oszukał kilka bogatych osób, sprzedając

im nieistniejące akcje.

Wells skazano na osiem lat więzienia i podczas, gdy siedział w zamknięciu, piosenka o nim obiegła cały świat.

Po wyjściu z więzienia Wells wymyślił znowu nową aferę, która dała mu tak bogate środki, że mógł założyć własne przedsiębiorstwo, które zapewniło mu byt.

W sądzie wierzyciele zażądali, aby zwrócił im pieniądze, które włożyli do jego przedsiębiorstwa, dowiedzieli się bowiem, że jest posiadaczem wyskokocyfrowej polisy. Wells zagroził im, że odbierze sobie życie, a wtedy w myśl angielskich przepisów nie dostaną niczego. Naiwni ludzie uwierzyli tej groźbie i cofnęli skargę.

Wells został bogatym rentierem i do końca życia bardzo lubił słuchać piosenki, której był bohaterem. Umarł mając lat 82.

POLTOUR

Polskie Biuro Podróży
Łódź, ul. Traugutta 2
Telefon 120-37

Do FRANCJI

należy — już rezerwować kabiny na najbliższy odjazd luksusowego statku M/S SOBIESKI

z Gdyni do Boulogne. Odjazd z Gdyni 26 sierpnia r. b. Pobyt we Francji w dowolnej miejscowości do 2 miesięcy.

ZALATWIAMY PASZPORTY ULGOWE, AKREDYTORY ORAZ WIZY DO KRAJÓW EUROPEJSKICH i ZAMORSKICH

INDYWIDUALNE WYJAZDY DO:

FRANCJI, Bułgarii, Italii, Litwy, Łotwy, Rumunii, Słowacji, Węgier i innych krajów.

WYCIECZKI ZBIOROWE:

Francja — 3/9 (Paryż, Vichy, Nicea, Dinard)

Bułgaria — 6/9 (Warna — koleją lub Dunajem)

Italia — 4/9 (Rimini, Riccione, Montecatini)

Węgry — 16/8 (Balaton) Jugosławia — 9/8 (Crikvenica)

FRANCOPOL Łódź, Piotrkowska 104-a

tel. 240-40

Francja musi wchłoniąć emigrację

Kongres wielkiej organizacji „Centre de Liaison”

(Od paryskiego korespondenta „Głosu Porannego”)

Paryż, w lipcu.

Już kilkakrotnie pisaliśmy na łamach naszego pisma o potrzebach i dążeniach cudzoziemców we Francji, którzy stanowią tu ważki czynnik w życiu społecznym i ekonomicznym. Prawny stan francuskiej imigracji nie jest uregulowany z przed wielu lat, kiedy problem cudzoziemców podlegał kompetencji policyjnych organów.

Dziś ze względu na ogólną zmianę warunków politycznych jak i na liczebność zamieszkujących Francję obcokrajowców, zagadnienie wymaga radykalnego rozwiązania.

Od kilku już lat osiedli na ziemi francuskiej cudzoziemcy walczą o polepszenie swej prawnej sytuacji. Poszczególne gabinety nie kwapiły się z rozpatrzeniem wysuniętych dezyderatów, ba, odnosiły się często nieufnie do napływowych mas i bagatelizowały ich żądania. Jednak za pierwszego rządu ludowego w roku 1936 nastąpiły ułatwienia pobytowe, mówiono o skłonności rządu Bluma do opracowania specjalnego statutu prawnego.

Od owej chwili nie wiele zmieniło się w prawnym stanie cudzoziemców. Szereg odnosnych zarządzeń i dekretów złagodził jedno, a zaostrzył drugie. Brak oczekiwanego statutu dla cudzoziemców zdaje ich nadal na łaskę — nieraz kaprysu — policyjnych władz. Do niedawna organy rządowe niemal całkowicie ignorowały potrzeby i dążenia francuskiej imigracji, odpychając ją nawet od udziału w obronie państwa.

Jednakże rozwój wydarzeń zmusił czynników odpowiedzialnych do rewizji ich nieprzejednanego stanowiska. W kwietniu i wrześniu roku ubiegłego oraz w marcu bieżącego roku, gdy na skutek zarysowującego się niebezpieczeństwa wojny, tysiące cudzoziemców zgłosiło gotowość obrony Francji, opinia sfer rządowych uległa zmianie. Pragnienie mas cudzoziemskich związania ich losu z losem zamieszkiwanej przez nich Francji zaczęła przesilać coraz bardziej do miarodajnej opinii. — W rezultacie opublikowane zostały nowe dekrety rządowe, umożliwiające obcokrajowcom na terenie Francji wstępowanie do armii.

Jest to bezwzględnie krok na przód w zakresie uznania pozytywnej roli elementu napływowego dla celów państwa. Ale byłoby niesprawiedliwością korzystanie z usług cudzoziemców bez jednoczesnego zaspokojenia ich potrzeb i dezyderatów.

Tym wszystkim problemom, związanym już nie tylko z życiem obcokrajowców we Francji, ale i z żywotnymi interesami państwa, poświęcona została dwudniowa konferencja w Paryżu, odbyta z inicjatywy organizacji francuskiej „Centre de Liaison”. Wspomniana organizacja powstała przed laty w celu pozytywnego rozwiązania zagadnienia cudziemców i, jak dotąd, w niestrudzonej walce o słuszne prawa odniosła niejednego sukces.

Oprócz 376 delegatów, reprezentujących poszczególne odłamy czteromilionowej imigracji, udział brali wybitni przedstawiciele francuskiego społeczeństwa, że wymienimy tylko kilka nazwisk osób znanych czytelnikom z paryskich korespondencji: Pierre PARAF, Paul PER-

RIN, Luiza WEISS, Maria RABATE, Pierre BLOCH, Robert LANGE, Gabriel CUDENET, JOURDAIN, LAMOUR, prof. LAHY - HOLLEBECQUE.

Nie sposób choćby w obszernych skrótach przytoczyć mowy poszczególnych prelegentów. Wszystkie były utrzymane w tonie bardzo poważnym i w godnej formie. Wskazywano na konieczność gruntownej zmiany prawnej sytuacji cudzoziemców, na pozytywną ich rolę w gospodarczym życiu kraju. Dowodzono, iż cudzoziemcy bynajmniej nie przyczyniają się do rozwoju bezrobocia wśród francuzów, że dziesiątki tysięcy hektarów ziemi we Francji leży odłogiem z powodu braku rąk roboczych itp.

Aktywny deputowany socjalistyczny, Pierre BLOCH stwierdził, iż poszczególne gałęzie produkcji gospodarczej kraju zostałyby zrujnowane, gdyby usi-

łowano zrealizować hasła francuskich ksenofobów i szowinistów, domagających się wysiedlenia cudzoziemców. Mówca oświadcza z mocą, że jeśli mowa o niepożądanym elemencie w rozwojowym życiu Francji republikańskiej, to nie obcokrajowców należy wymienić, lecz nacjonalistów, których patriotyzm musi być w każdym momencie zakwestionowany.

Luiza WEISS podkreśla przywiązanie sfer imigracyjnych do Francji, dokumentując to faktem, że w okresie, gdy organizowała ona wśród kobiet obronę pasywną, ilość zgłaszających się cudzoziemców wynosiła 30 proc.

Prof. LAHY-HOLLEBECQUE omawiała problem pod kątem

Dla osób, cierpiących na dnę, reumatyzm, kamień i cukrzycę, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa brana rano na czczo, jest znakomitym środkiem regulującym czynność jelit i wpływającym dodatnio na ogólną przemianę materii. Zapyt. Wasz. lek.

troski o przyrost naturalny we Francji, dowodząc, że bez udziału cudzoziemców Francja liczyłaby dziś zaledwie 35 milionów ludności francuskiej. M. In. ostro skrytykowała istniejące za rządzenie, według którego w razie wojny cudzoziemcy nie podlegają nakazom ewakuacji.

Przedstawiciel kardynała VERDIERA oświadczył, iż nie wystarczy, aby Francja zezwalała masom napływowym na pobyt w kraju, lecz winna umożliwić im pracę i zarobek. Jako wlerzący katolik apeluje on do rządu, aby nie traktował obojętnie tysięcy niewinnych ofiar barbarzyństwa i gwałtu, ludzi wygnanych z ich ojczyzn, ludzi niewinnych, cierpiących...

Płomiennie przemówienie wygłosił znany polityk radykalno-społeczny, Gabriel CUDENET, który w słowach szlachetnego patosu powiedział m. in.:

— Gdy wkłada się trupa do trumny, ksiądz zwykł mówić: „Teraz zaczyna się twoje praw-

dziwe życie”. W chwili, gdy państwa totalitarne odbierają możliwość życia setkom tysiącom ludzi księdzem winna być demokratyczna Francja, która winna przystąpić, wygnać...

Obrady kongresu, który stał pod znakiem solidarności cudzoziemców z ich drugą ojczyzną, zakończono rezolucją, zmierzającą do prowadzenia dalszej walki o prawny statut dla imigracji, statut, któryby był godny kraju gościnności i kraju azylu.

Wzmogła propaganda prasowa na rzecz sfer imigracyjnych, artykuły Pierre DOMINIQUÉ'A w dzienniku „Republique”, Andree VIOLLIS w „Le Soir” oraz artykuł w „Temps” świadczą dobitnie, iż hasła i argumentacja organizacji „Centre de Liaison” przesiąkają dziś do tych sfer społeczeństwa, które dawniej odnosiły się do zagadnienia obcokrajowców conajmniej z apatią.

J. Hałamski.

Pozostał niepokój...

„Kraft” już nie ma, „Freude” gdzieś się ukryła

GDAŃSK, w lipcu.

Donnerwetter... i to ma być życie... Tss!

Bojaźliwie rozejrzeli się wokół. Głowy pochyliły się ku sobie, spieczone usta szeptały.

O czym mogą mówić? Gdzie my się obecnie podziwiamy? Co jeśli będziemy, jeżeli... Zafasowane twarze przybierają bardziej bojaźliwy i smutny wyraz. Mają czego smucić się zwykle beztroscy gdańszczanie. Nadszedł czas nie tylko niepewnego jutra, ale też przeraźliwie oplakanego dziś.

Skończyły się dobre czasy dobrobytu. Skończyła się fala kuracjuszy. Żółte piaski plaży sopockiej świecą pustką obok barwnego tłumu plażowiczów Orłowa, czy Gdyni. Ulice puste, wille puste, kasyno, słynne kasyno, beztroskich Polaków bawiące — puste.

Wszędzie, gdzie spojrzycie, przeraźliwa pustka. Puste są sklepy, puste piwnice i, co najgorsze, puste są... kieszenie.

Cierpliwym gdańszczanin czekał, słuchał obietnic swoich narzucenych „Führerów”. Nie wynajmował polskich mieszkań, a wzamian miał przybyć rzesze turystów „Sila przez radość” (Kraft durch Freude). Jednak „Kraft” została przemianowana w fabrykach i rowach na wyćnięcie, a „Freude” oddawna nie było.

Uciecha! To słudne słowo przysło, zbiło się, zamarło, zanim ujrzało światło dzienne. Siła nie powiła obiecanej radości, gdyż okazała się... ersatzem.

Ersatz!... To nieszczęsne słowo przenika do Gdańska coraz szerszym kręgiem. Giną gwałtownie polskie naturalia, zastępowane przez hitlerowskie namiastki. Wynik nie dał na siebie czekać. Wszędzie pustki. Pustka ta jest szczególnie przykra dla gdańszczan latem.

W latach ubiegłych, po chudej zwykle zimie, podczas której żywiono się zapasami letnimi, następowała wspaniała wiosna, bogata, a po niej zlotodajne lato i spokojna

jesień. Obecnie w dwu pierwszych okresach wiosny i lata gdańszczanie żyją... starymi zapasami i... obietnicą.

Ma to głębsze znaczenie. Partia hitlerowska nie dała, aż nazbyt lojalnej ludności, nie wzamian za jej oczekiwanie i cierpliwość. Lato przechodzi, a wszędzie pustki. Co będzie zimą? Co w roku przyszłym? To też trzeba wziąć pod uwagę obecny stan gdańszczan: wytworzona psychoza niepewności zmienia się z każdym dniem w panikę. Ludność drży przed jutrem, które w oczach ich jest czarną plamą. Faktu tego nie można lekceważyć.

Cóż oni poczną w bankrutującym Gdańsku? Senat ogłasza bankructwo, partia wyciąga wszystkie siły żywotne, a ludność jest u kresu sił, które napewno dalekie są od „radości”.

Panikę powiększyło ostatnie zarządzenie, mocą którego wszyscy mieszkańcy nadgranicznych miejscowości muszą opuścić swe skromne obejścia, zostawiając je na pastwę

żarłocznych, niemieckich „turyści”, mających przynieść im „opiekę”. Opieka, która skazuje na głód, która pozbawia dachu nad głową, która zabija.

Wyrzucona ludność z nad polsko-gdańskiego pasa granicznego nie ma gdzie szukać pomocy. O tym partia nie chce słyszeć.

Meżczyźni i chłopcy wywiezieni, czy skoszarowani. A co z rodzicami? Kto da im jeść, kto ma zapewnić dach nad głową?

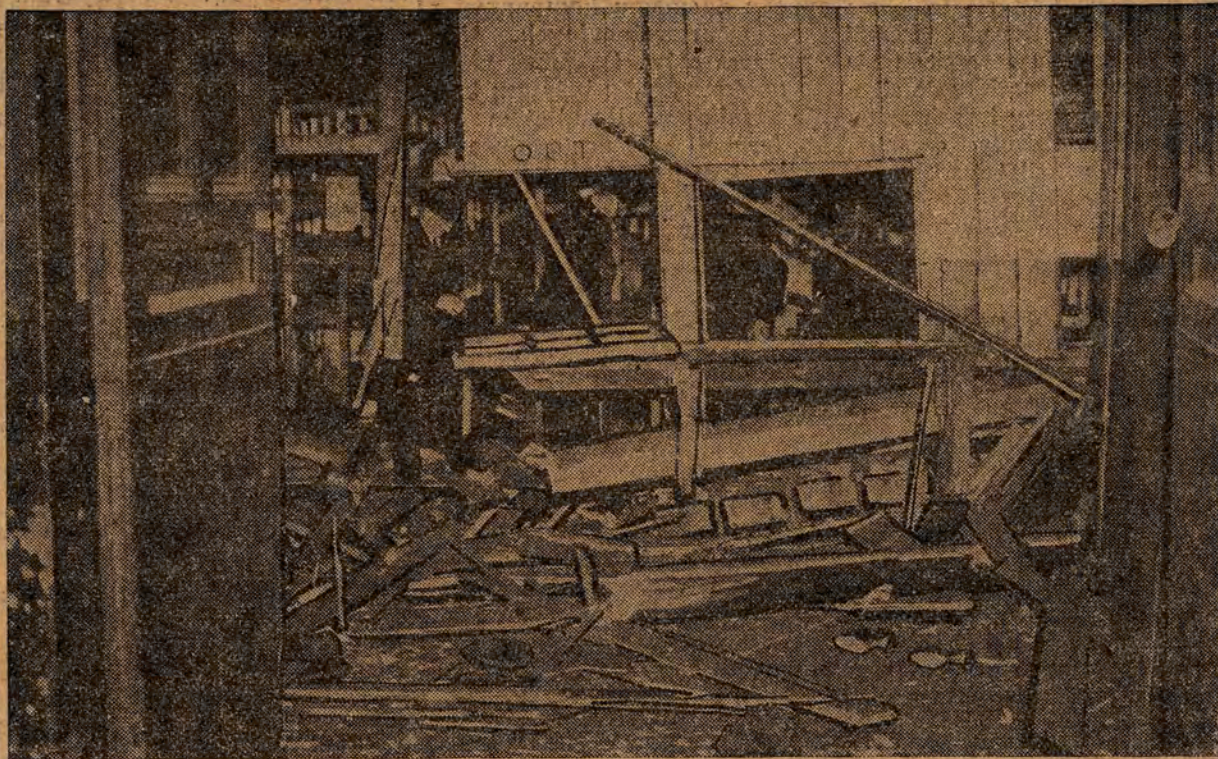
Panikę powiększa fakt poczynionych prac nad granicą, przy tajemniczym zakładaniu linii telefonicznych, kopaniu rowów strzeleckich i robieniu zasieków.

Zgorączkowane oczy kierują się w stronę Polski. Jej postawa, jej szczerze napawa ich otuchą, każe myśleć o lepszej przyszłości i wierzyć w jej silne ramie. Bo w rzeczywistości, jedynie Polska zapewni może gdańszczanom spokój i dobrobyt. Ta pewność daje im możliwość wytrwania, chęć do dalszej walki o byt.

Polska tu była, z Polaków wyrosła, z Polakami żyła, w Polsce chcą mieszkać i stać się jej dobrymi obywatelami.

BOGUMIŁ DRYŻAŁ.

TEROR BOMBOWY W LONDYNIE



Zniszczona przechowalnia bagażu na dworcu Kings - Cross po zamachu bombowym terrorystów irlandzkich

Sekcja zwłok szpiega

Doktor Paul zrobił przed kilkunastu dniami sekcję ciała Julien Poiriera, jednego z dwóch aresztowanych w sprawie szpiegowskiej we Francji.

Protokół sekcji mówi, że śmierć nastąpiła od wrzodu żołądka, który wywołał krwotok.

W wojskowym szpitalu Percy oświadczonego współpracownika „Paris - Soir” że operacji żołądka dokonał jeden ze znanych chirurgów. Udała się ona całkowicie, jednak organizm 70-letniego pacjenta nie mógł znieść wielkiego wstrząsu, koniecznego przy tego rodzaju operacji.

Jak zapewnia „Paris - Soir”, śledztwo w tej sprawie nie zostanie przerwane, lecz kontynuowane z jeszcze większą energią. Należy mieć nadzieję, że już w krótkim czasie oficjalne sfery zapoznają szeroką publiczność z rezultatami śledztwa.

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S. Kon i S-ka, Plac Kościelny 8, A. Charemska, Pomorska 12, W. Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, J. Zajackiewicz i S-ka, Plac Boerner, Z. Gorczycki, Przejazd 59, M. Epstein, Piotrkowska 225, Z. Szymański, Przędzalniana 75, E. Szlindernuch, Srebrzyńska 67.

NOWE PRZEDSIĘBIORSTWA. — Na rozprawie komisyjnej, odbytej w czwartek, dnia 27 lipca 1939 roku zatwierdzono 6 projektów urządzeń zakładów przemysłowych, a mianowicie: 2 mech. tkalni, 2 zmian mech. tkalni, 1 mech. magła, 1 zmiany mech. nawijalni nici.

Półkolonie letnie dla dzieci

W trosce o zdrowie i wychowanie dzieci już od najmłodszych lat T-wo „Opieka” w br. po raz pierwszy uruchomiło na terenie Julianowa półkolonie dla dzieci najbardziej potrzebujących rodzin łódzkich w wieku od 4 do 7 lat.

Dzieci przebywają na półkolonii w godz. od 8.30 do 17 i otrzymują 3 razy zdrowy i pożywny posiłek.

Znajdują się pod opieką wychowawczą i zdrowotno-higieniczną wykwalifikowanych przedkolekolek, korzystających z lokalu wzorowo urządzonego, przedszkola przy ul. Bałtyckiej 35, z zalesionego placu specjalnie wynajętego na półkolonie i wyposażonego całkowicie w urządzenia gospodarcze, gry, piaskownicę, huśtawkę itp. Dzieci otrzymują na półkoloniach kostiumy kąpielowe, chusteczki na głowę, koce do leżakowania itp.

W dniu dzisiejszym odbyło się uroczyste zakończenie I turnusu półkolonii, na którym było 130 dzieci. W miesiącu sierpniu na półkolonie te skierowana zostanie następna grupa dzieci.

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ „ARLOSOROWIA” WARSZAWA — KRAKÓW urządza tegoroczną koloniję letnią w malowniczej miejscowości

SKOLE n/STRYJEM

dla akademickiej młodzieży i inteligencji pracującej Wikt obfity 5-razowy. Radio, telefon na miejscu. Wycieczki górskie pod kierownictwem instruktorów „Makabi”. Praca oświatowo-kulturalna. Zniżki kolejowe indywidualne. Pobyt 4-tyg. zł. 99.— 2 tyg. 57.—

Zadatków zł. 30.— przekazem pocztowym pod adresem: B. Wiener, Dębina koło Skolego, kolonia „Arlosorowia”. Zdjęcie i odcinek pocztu na wpłacony zaatek „Arlosorowia” Warszawa, Zabia 9 m. 32. Informacje w Łodzi: H. Hachdud, Zawadzka 12 m. 14 w godz. wiecz. lub Kilińskiego Nr. 40 m. 172, II p. III piętro od 19.30 — 20.30.

T-WO ŻYD. STUD. FIL. i T-WO MEDYKÓW ŻYD. U. J. K.

WE LWOWIE urządza w bieżącym sezonie **KOLONIE TURYSTYCZNO WYPOCZYNKOWE** w Krościenku n.-Dunajcem i w Jaremczu n.-Prutem.

Komfortowe pensjonaty, wikt dwukrotny pięcioporzadkowy, gry sportowe, radio, czytelnia czasopiśm itd. 50 proc. indywidualne zniżki kolejowe.

Zgłoszenia i informacje: Lwów, Stanisława 5.

Łódź, M. Prypis, Zawadzka 21, m. 9, tel. 152-25, g. 9—11 i 14—16.

MIEDZYŚRODOWISKOWE AKADEMICKIE KOLONIE LETNIE

H. A. Z. JAREMCZE

Oplata za pobyt 4-tyg. 110.— zł. **KROSCIENKO n/D**

Oplata za pobyt 4-tyg. 99.50 zł. **ZAKOPANE**

Oplata za pobyt 4-tyg. 99.50 zł.

Wikt pierwszorządowy, 5-razowy. Wille komfortowe, pokoje 2, 3-osobowe. Boiska do gier i lekkoatletyki. Turystyka. Zniżki kolejowe 50 proc. indywidualne zniżki miejscowości. Zapisy do 12 sierpnia. Szczegóły w prospektach.

Zgłoszenia i informacje: Sonia Jakobsen, Łódź, Pomorska 50-2, w godz. od 18 do 22.

Taksówki zostały uruchomione

Nowa taryfa ustala cenę przejazdu jednego km. dla wozów dużych na 1 zł., a dla średnich i małych 80 gr., zaś za każdy następny km. po 50 gr.

Zgodnie z naszą zapowiedzią, w dniu wczorajszym zlikwidowany został trwający od 19 l. m., strajk taksówek w Łodzi.

Akcja właścicieli taksówek zakończona została kompromisem, t. zn., że postulaty uwzględnione zostały przez czynniki miarodajne tylko częściowo. Ustępstwa, poczynione w pierwotnym projekcie taryfy, dotyczą wozów małych i średnich, dla których ustanowiona została wyższa, niż dotychczas taryfa, podczas, gdy taryfa przeja-

dowa dla wozów dużych, 6-osobowych, pozostała bez zmian.

Podstawy nowej taryfy, która obowiązywać ma już od dnia dzisiejszego, ustalone zostały podczas wczorajszej audyencji delegacji łódzkiej w ministerstwie komunikacji. Po dokładnej analizie kalkulacji, władze centralne doszły do wniosku, że istotnie na gruncie łódzkim taryfa nie może z wielu względów być obniżona do poziomu taksy stołecznej. Ponadto stwierdzono, że wobec obniżenia tary-

fy na wozach dużych, samochody średnie byłyby upośledzone i publiczność korzystałaby bądź z wozów 6-osobowych o taryfie wyższej, bądź z małych, na których cena za przejazd 1 km. wynosiła 40 groszy.

Wychodząc z tych założeń, oraz uwzględniając kalkulację przedsiębiorstw przewozowych, zdecydowano podwyższyć taryfę na taksówkach małych i średnich, udzielając w tym względzie odpowiednich poleceń wydziałowi komunikacyjnemu u-

rzędu wojewódzkiego.

Na odbytej wczoraj rano konferencji w województwie ustalono wobec tego dwie następujące nowe taryfy:

dla wozów dużych (nowych i starych, 6-osobowych) za przejazd pierwszego kilometra — zł. 1, za każdy dalszy kilometr — po gr. 50; dla wozów średnich i małych za przejazd pierwszego kilometra — gr. 80, za następne — po gr. 50.

Po ustaleniu nowej taryfy przedstawiciele związku właścicieli samochodów zarobkowych i zw. robotników przemysłu transportowego wezwani zostali do niezwłocznego zakończenia akcji protestacyjnej przez uruchomienie taksówek.

Po konferencji odbyło się ogólne zebranie strajkujących, na którym przyjęto do wiadomości nową taryfę i postanowiono uruchomić natychmiast taksówki.

Około godz. 17-ej taksówki po 13-dniowym postoju, wyruszyły z garaży na miasto.

Likwidacja „fraków”

Wobec likwidacji w Łodzi grupy Jaworowskiego, tak zwanych „fraków”, nastąpić ma likwidacja tej organizacji również i w Warszawie.

Obelisk ku czci poległych

Staraniem organizacji niepodległościowych i społecznych prowadzone są obecnie roboty przy budowie obeliska ku czci poległych w obronie ojczyzny. Obelisk ten wzniesiony zostanie w Belchatowie pod Piotrkowem.

Na czterech frontach obeliska znajdować się będą płaskorzeźby: Krzyża „Virtuti Militari”, krzyża Niepodległości, B. O. W. i Krzyża Wojennego b. ochotników armii polskiej.

Tomaszów

ODWOŁANA RADA MIEJSKA.

Na wczoraj zostało wyznaczone plenarne posiedzenie rady miejskiej celem dokonania wyboru wiceprezydenta i ławników. Posiedzenie to jednak nie doszło do skutku z braku quorum. Radni PPS nie weszli na salę, w obawie, by przeciwnicy polityczni nie uzyskali przy wyborach większości. PPS powstrzyma się od udziału w obradach do zakończenia rokowań z innymi frakcjami, co do współpracy na terenie rady.

PRZEMYCAŁ HITLEROWCÓW DO NIEMIEC.

Policja aresztowała niejakiego Stanisława Jellonka z pod Częstochowy, który trudnił się przemytem hitlerowców do Niemiec. Za przemykanie osoby Jellonek pobierał 100 zł. Niebawem stanie on przed sądem.

Jutro w Warszawie

ostateczna konferencja w sprawie umowy we włókiennictwie

W obecności radcy ministerialnego Węgierowa, który przy był do Łodzi, odbyła się wczoraj w inspekcji pracy wspólna konferencja przedstawicieli organizacji zawodowych włóknarzy z reprezentantami związków przemysłowych, w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej.

Wobec nieuzgodnienia spornych spraw przez t. zw. komisję mieszaną, przedstawiciele związków zawodowych odmówili podpisania projektu nowej umowy zbiorowej we włókiennictwie.

Wobec tego p. Węgierow w imieniu ministerstwa opieki społecznej, zaprosił obie strony na konferencję do Warszawy. Konferencja odbędzie się pod przewodnictwem głównego inspektora pracy, Kłotta, który zamierza doprowadzić do pogodzenia robotników z przemysłowcami i zawarcia umowy. Rokowania te rozpoczną się już

w poniedziałek, dn. 31 b. m.

Po konferencji z włóknarzami i przemysłowcami p. Węgierow odbył konferencję z przedstawicielami związku majstrów fabrycznych, w wyniku której

przyrzekł zreferować ich postulaty odnośnie umowy zbiorowej w ministerstwie i zająć się jej likwidacją po urlopie, t. j. w miesiącu wrześniu r. b.

Miasto spłaca pożyczki

560 tys. zł. przekazano wczoraj do Brukseli

W roku 1937 komisaryczny zarząd miejski w Łodzi zaciągnął u belgijskich finansistów w Brukseli pożyczkę zagraniczną na cele inwestycyjne w wysokości 2.800.000 zł. Na podstawie zawartej umowy, pożyczka ma być spłacana w ratach

półrocznych po 560.000 zł. Dotychczas spłacone zostały dwie raty pożyczkowe.

W dniu wczorajszym, jak nas informują, zarząd miejski przekazał do Brukseli dalszą ratę pożyczkową w kwocie 560 tysięcy zł.

Po trzech miesiącach zalegania skreślenie z ewidencji abonentów radiowych

Zaleganie w opłatach radiofonicznych ponad 3 miesiące uprawnia do cofnięcia karty rejestracyjnej i skreślenie z ewidencji abonentów radiowych.

Prawo to przysługuje ministrowi poczty i telegrafów na zasadzie artykułu 8. ustawy o poczcie, telegrafii i telefonii, ponieważ zaleganie w opłatach jest niedotrzymaniem warunków koncesji, czyli zezwolenia radiofonicznego.

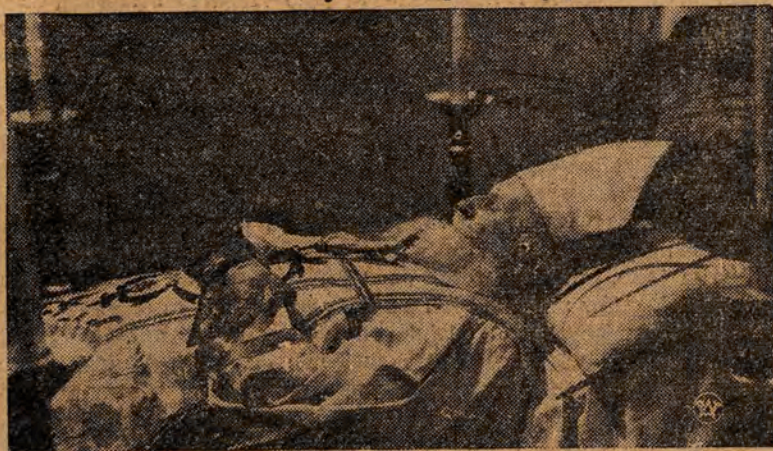
Cofnięcie karty rejestracyjnej po ciąga za sobą obowiązek unieru-

chomienia względnie zupełnego zlikwidowania posiadanego urządzenia radiofonicznego.

Unieruchomienie radiourządzenia polega na uziemieniu anteny na zewnątrz lokalu, oraz wyjęciu lamp, lub detektora kryształkowego z radiodiodownika i odłączenie go od przewodów anteny.

Niestosowanie się do powyższego obowiązku po cofnięciu karty rejestracyjnej powoduje odpowiedzialność z artykułu 29. wspomnianej ustawy.

Ks. arcybiskup Ropp



Ks. arcybiskup metropolita Ropp na łożu śmierci.

KINO „PALACE”

WIELKA BOMBA HUMORU i ŚMIECHU

BRACIA MARX

„PANIKA w HOTELU”

80 gr.

1⁰⁰ gr.

KINO RIALTO

Jedyna nie-zrównana gwiazda milionów

SONJA HENIE

W swoim najnowszym przeobrażeniu

KRÓLOWA ŁODU

2 PORANKI

85 gr.

KINO EUROPA

4-ty tydzień rekordowego powodzenia!

ZEZNANIE SZPIEGA

2 PORANKI

80 gr.

Wczoraj w Łodzi...

Do mieszkania M. Gołuchowskiego (Wolborska 30) dostali się włamywacze, którzy skradli garderobę i biżuterię wartości 700 zł.

Na dozorcu domu przy ul. Ogrodowej 24, 27-letniego Franciszka Witeczka napadł lokator tego domu Leon Pałowski i ciężko go zranił nożem w głowę.

69-letni Abram Kaluszynier (Lipowa 12) upadł na ulicy, doznając rozbitcia czaszki.

Psy podejrzanego o wściekliznę pogryzły Jerzego Posselta (Zielona 14) i Genowefę Pintera (Cegielniana 34).

Na ul. Cementarnej została napadnięta przez opryszków 35-letnia Jadwiga Wróblewska (28 p. Strzelców Kaniowskich 35), którą jeden ze sprawców kopnął w brzuch tak silnie, że Wróblewska, która była w ciąży, poroniła. Odwieziono ją do szpitala. Sprawcy zdołali zbiec. Poszukuje ich policja.

Na Placu Hallera doszło do rozprawy nożowej, w czasie której zraniono ciężko 76-letniego Franciszka Szadkowskiego.

Na ulicy Zgierskiej został najechany przez tramwaj Gustaw Bleh (Sierakowskiego 73), który odniósł złamanie pod stawy czaszki. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

Przed domem przy ul. Legionów 8 została napadnięta i pobita 23-letnia Regina Ruszkowska (Grabowa 29).

50-letni Karol Sidke (Częstochowska 5) przez omyłkę zamiast lekarstwa napił się kwasu solnego, ulegając ciężkiemu zatruciu organizmu.

W fabryce firmy „John” przy ul. Piotrkowskiej 217 uległ wypadkowi przy pracy 61-letni Antoni Lesman (Pabianicka 63), który został pochwycony przez pas transmisyjny i odniósł zgniecenie klatki piersiowej.

W domu przy ul. Pabianickiej 18 wynikła krwawa masakra. Do zamieszkałego tam Sławy Goldberga przybył brat jego 35-letni Wolf Goldberg (Nowo-Zarawska 7). Między braćmi na tle porachunków osobistych doszło do bójki na noże. Wolf Goldberg otrzymał 4 ciosy nożem w klatkę piersiową i padł nieprzytomny. Odwieziono go w stanie groźnym do szpitala im. Poznańskich. W czasie bijatyki poważnie rannę została żona sprawcy 30-letnia Idesa Goldberg i jej córka 6-letnia Cesia. Wszystkich opatrzył lekarz pogotowia. Bratobójca został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Wytożone zostało dochodzenie prokuratorskie przeciwko majstrowi Aleksemu Hansowi, robotnikowi fabryki firmy Frenkel (Matejki 5-7), który dopuścił się obrazy narodu polskiego. Administracja fabryki zwolniła Hansa z pracy.

W fabryce firmy L. Geyer (Piotrkowska 295) tryby maszyny zmiażdżyły dłoń robotnicy 43-letniej Konstancji Zajackowskiej (Lelewela 16). (1)

Sąd starościnski skazał:

Ryszarda Dacherta (Ruda Pab., Żwirza) za niewymeldowanie lokatorów, którzy się wyprowadzili. Istnieje przypuszczenie, że lokatorzy ci zbiegli do Niemiec, a Dachert umyślnie ich nie wymeldował, by zataić fakt ucieczki.

Sz. B. Grynberga (Lagiewnicka 48) na tydzień bezwzględnie aresztu za niezgłoszenie się do zastępczej służby wojskowej.

Arona Kempnińskiego (Kilińskiego 164) na 3 miesiące bezwzględnie aresztu, za natychmiastowym osadzeniem w więzieniu za wprowadzenie władz w błąd. Kempniński chcąc uniknąć odpowiedzialności cywilnej z tytułu zaciągniętych długów, przepisał swoje konie na imię pracownika, zmuszając go do przemilczenia tego faktu, nadto przy sprzedaży koni nie doreczył na bywey dowodów ich tożsamości. Wreszcie od 1938 roku ukrywał się przed władzami i nigdzie nie meldował się. (1)

LETNIA REZYDENCJA ŁODZI.

Zmęczony pracą i upałem letniażnin może znaleźć znakomity wypoczynek w pięknym parku Stefanowskiego, blisko Łodzi — w Rudzie Pabianickiej. Podkreślić należy, że w parku tym znajduje się małe jezioro z bieżącą wodą, której brak daje się odczuwać w bliskości Łodzi. W r. b. kierownictwo tego miejsca wypoczynkowego objął p. Walenty Idzikowski. Wytrawny fachowiec prowadzi restaurację, obficie zaopatrzoną w nowalio sezonowe i bufet dla smakoszy.

W parku znajduje się wielka plaża. Koncert orkiestry i dancing. Dla wycieczek samochodowych specjalny parking.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle serca i życzliwości w tak ciężkich chwilach oraz wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi drogim nam zwłokom

b. p. NAFTALEGO BUKIETA

składają z głębi zboląłego serca serdeczne podziękowanie

Żona, Dzieci, Wnuki i Rodzina

Najgorętsze wyrazy współczucia składają Sz. Rodzinie i Łódzkiemu Spółdzielczemu Bankowi Dyskontowemu w Łodzi, z powodu zgonu nieodżałowanego

B. P.

Prezesa Naftalego Bukieta

człowieka o nieprzeciętnych zaletach, niestrudzonego działacza, który położył niezastąpione zasługi dla podźwignięcia spółdzielczości w całym, który szerzył wokół siebie poczucie moralne i siłę wiarę we własne siły.

Rada, Zarząd i Dyrekcja Banku Kupiecko-Kredytowego Spółdzielczego w Łodzi

Rejestracja osób cywilnych

których umiejętności zawodowe mogą mieć znaczenie dla obrony państwa

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 października 1934 r. o świadczeniach osobistych (Dz. U. R. P. z r. 1939 nr. 55, poz. 354) upoważnia radę ministrów do nałożenia już w czasie pokoju obowiązku zarejestrowania się na osoby należące do pewnych zawodów i podlegające świadczeniom osobistym.

Świadczeniom osobistym podlegają wszyscy mieszkańcy państwa pełnoletni w wieku od ukończonych lat 17 do ukończonych lat 60, z wyjątkiem osób, pełniących czynną służbę wojskową, duchownych, sędziów i prokuratorów, funkcjonariuszy państwowych, pracowników kolei państwowych, pracowników poczty, telegrafu i telefonów, monopolów, pracownicy kół instytucji ubezpieczeń społecznych i Funduszu pracy

(zwolnienie nie dotyczy jednak lekarzy i personelu pomocniczo-sanitarnego), pracowników polskich przedsiębiorstw regularnej komunikacji powietrznej i wreszcie personelu obcych przedstawicielstw dyplomatycznych i urzędów konsularnych, a także ich rodzin.

Rada ministrów, na podstawie wspomnianego przepisu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, wydała rozporządzenie, którym nałożyła obowiązek rejestracji na osoby, posiadające umiejętność wykonywania

Marek Grün

LEKARZ - DENTYSTA

ul. Nawrot 2

III brama od rogu Piotrkowskiej
Przyjmuje od 10 do 2 i od 7-jej. Telefon 124-03.4

czynności zawodowych w przemyśle, handlu, rolnictwie, komunikacji oraz w innych dziedzinach pracy, mogących mieć znaczenie dla obrony państwa.

Jednocześnie rada ministrów powierzyła ministrowi opieki społecznej zarządzenie rejestracji.

Ostatnio ministrowie spraw wojskowych oraz spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem opieki społecznej i innymi zainteresowanymi ministrami wydali rozporządzenie normujące właściwość władz przeprowadzających rejestrację i tryb postępowania w tych sprawach. Według tego rozporządzenia władzami właściwymi do przeprowadzenia rejestracji są wojewódzkie biura Funduszu Pracy (ekspozytury).

Do rejestracji wzywa się w drodze publicznych obwiesze-

czeń, które powinny być rozplakatowane conajmniej na 14 dni przed terminem rozpoczęcia rejestracji. Obwieszczenie będzie wskazywało osoby obowiązane do zarejestrowania się, termin zgłoszenia się do rejestracji, miejsce zgłoszenia, dokumenty, jakie należy przedstawić przy zgłoszeniu oraz rygory karne za niedopełnienie obowiązku rejestracji.

Zgłoszenie do rejestracji musi być dokonane przez osobiste stawienie się przed władzą przeprowadzającą rejestrację; w wyjątkowych wypadkach władze przeprowadzające rejestrację mogą zezwolić na zgłoszenie pisemne i sposób zgłoszenia podać w obwieszczeniach.

Osoby rejestrujące się obowiązane są przedstawić władzy przeprowadzającej rejestrację zaświadczenie o przynależności do zawodu, jaki powołany został do rejestracji.

W tym celu właściciele (kierownicy) przedsiębiorstw, zakładów i instytucji przemysłowych, handlowych, komunikacyjnych oraz gospodarstw rolnych obowiązani są wystawiać zatrudnionym u nich osobom, powołanym do rejestracji, zaświadczenia stwierdzające kwalifikacje zawodowe (przynależność do zawodu). Zaświadczenia te obok stwierdzenia kwalifikacji zawodowych tych osób, powinny zarazem podawać wysokość pobieranego przez nich wynagrodzenia. Zaświadczenie powinno być doreczone osobie powołanej do rejestracji przed terminem rejestracji, tak by dana osoba mogła je przedstawić władzy przeprowadzającej rejestrację.

Osobom, które dopełniły obowiązków rejestracji, władza przeprowadzająca rejestrację wyda je odpowiednie zaświadczenie.

Wczorajsze posiedzenie magistratu

Zatwierdzenie nowego układu z robotnikami sezonowymi

Pod przewodnictwem wiceprezydenta Adama Walczaka odbyło się wczoraj posiedzenie kolegium magistrackiego, dla załatwienia szeregu spraw bieżących. Magistrat postanowił m. in. jednogłośnie zatwierdzić umowę zbiorową, zawartą ze związkami zawodowymi, w sprawie warunków pracy i płacy robotników sezonowych.

Umowa ta m. in. dopuszcza do wyboru delegatów związkowych na każdych, pracujących na odcinku 50 robotników; stwierdza, że staw-

ki płac ulegają obniżeniu, wzgl. podwyższeniu w tym samym stosunku, co ustalone przez Fundusz Pracy, że płace akordowe są wyższe od dniówkowych o 20 proc., przy czym sezonowca, pracującego na akord obowiązuje pewna minimalna wydajność ustalona przez właściwy resort miejski dla danego rodzaju pracy. Dalej nowa umowa reguluje wysokość odprawy, jaką robotnik otrzymać ma w razie powołania go do służby wojskowej. Umowa obowiązuje magistrat do udzielenia se-

zonowcom na kredyt po 15 korekty węgla na zimę, przyznaje sezonowcom bezpłatne przejazdy tramwajowe do miejsca pracy i z powrotem do domu, zapewnia możliwość odpracowania dni deszczowych, w czasie których roboty zostaną zawieszone, przyznaje ekwiwalenty pieniężne za niewykorzystane urlopy po 3 miesiącach pracy, a niezależnie od tego po zakończeniu sezonu, robotnicy otrzymają jednorazowy zasiłek zimowy w wysokości 50 zł. na osobę. Układ wejdzie w życie po zatwierdzeniu przez radę miejską.

Kolegium magistrackie postanowiło m. in. na tymże posiedzeniu zakupić dla wydziału plantacji siatki druciane i drut na ogrodzenie parkanów miejskich za 11 tys. zł.

CASINO KROLOWA TANCA OSTATNI DZIEŃ!

Pocz. 12. 2. 4. 6. 8. 10

uroczy

GINGER ROGERS

w oryginalnej, pełnej humoru i dowcipu komedii amerykańskiej p. t.

„Blond Niebezpieczeństwo”

Dziś o g. 12 i 2-2 poranki ceny od 85 gr. Na pozostałe s. od zł. 1.09

„INTRO”, Piotrkowska 80, tel. 224-91

ogłasza o uruchomieniu nowego działu

WYŚWIETLANIA

wszelk. rodzaju

Rysunków i Planów

za pomocą najnowszych urządzeń technicznych.

POZYTYWY — NEGATYWY — TRANSPARENTY

Introligatornia
na miejscu

Pierwszorządne
i szybkie wykonanie

Wyjazdy do FRANCJI

1. Kolejowo-autokarowe ze zwiedzeniem **SZWAJCARII**
Wycieczki rozpoczynają się: 1 i 14 sierpnia

2. **Morskie** na nowych luksusowych motorowcach **SOBIESKI i CHROBRY**
ze zwiedzeniem **PARYŻA i MONTE-CARLO**

Wyjazdy indywidualne i grupowe do **WARNY** nad **BALATON**

„**ARGOS**” **Łódź, Traugutta 1**
tel. 107-86 i 104-00

25 LAT TEMU...



30 lipca 1914 r.

Odezwa K. S. S. N. do Narodu Polskiego w zaborze rosyjskim.

Nawiązując do formalnego wypowiedzenia przez Austrię wojny Serbii — co niewątpliwie miało wywołać również wojnę austriacko-rosyjską, K. S. S. N. pisała:

„Wojna austriacko-rosyjska toczyć się będzie na naszej ziemi. Nasz kraj i lud przede wszystkim padnie jej ofiarą. Na nas zważy się jej ciężary, my najsilniej odczujemy jej straszną groźbę. Ale wojna ta może się stać jednocześnie źródłem naszego odrodzenia, rękomią lepszej doły Narodu Polskiego. To zaś tylko od nas zależy.

Jeśli pozostaniemy bierni, bezwładni, jeśli nie potrafimy zdobyć się na czyn męski, ofiarny, jeśli nie rzucimy na szalę nadchodzących wypadków naszego wysiłku zbrojnego, nie zasłużymy po prostu na lepszą przyszłość. W walce narodów będziemy tym „mięsem armatnim”, które służy do obcych celów, a z którym nikt się nie liczy. Po skończonej walce głos nasz nigdzie nie znajdzie oddźwięku, jako głos narodu, niezdołnego do czynu samodzielnego, a więc niezasługującego na to, aby się z nim liczone.

Od nas zależy przyszłość nasza. Musimy wyzyskać chwilę dziejową, aby zerwać z przeszłością niewolników i stanąć do walki o wyjarzmięnie Narodu. Zbliża się chwila, kiedy największy wróg nasz, carska Rosja, znajduje się w położeniu, umożliwiającym nam skruszenie więzów. Cały naród polski jak jeden mąż musi się zwrócić przeciwko Rosji i mszcząc się za wiekowe krzywdy, zetrzeć wszelki ślad panowania najazdu rosyjskiego na ziemi polskiej.

Dziś już nie jesteśmy tym, czym byliśmy podczas zawieruchy bośniackiej, ani nawet w dobie ostatniego naprężenia międzynarodowego. Dziś świadomość konieczności walki na śmierć i życie z najazdem rosyjskim przeniknęła głęboko masę. Dziś mamy już liczne zastępy bojowników, którzy ujmą w swe ręce sprawę stworzenia polskiej armii rewolucyjnej.

Gdy wojna rosyjsko-austriacka wybuchnie, nadejdzie moment rozstrzygający dla sprawy wolności Polski, który musimy wyzyskać. Niechże każdy, w kim tętni żywo pragnienie wolności, kto wierzy w lepszą przyszłość Narodu przygotowuje się jak najszybciej do walki z Rosją, aby z chwilą zjawienia się w kraju pierwszych polskich oddziałów powstańczych ogół był gotów do powszechnego wystąpienia.

Gotując się do walki, należy jednocześnie wszelkimi sposobami tępić i niszczyć próby polityki prowadzonej w społeczeństwie polskim na rzecz Rosji. Trzeba wypełniać jak najenergiczniej złudzenia co do rzekomych ustępstw caratu na rzecz Polaków za cenę ich opowiedzenia się po stronie Rosji. Należy wpajać w jak najszersze masy przekonanie, że tylko zbrojna siła własna, rzucona w chwili rozstrzygającej na szalę wypadków, zapewni lepszą przyszłość w Polsce.

Wzywamy do skupienia się pod sztandarem walki powstańczej w Rosji wszystkich, kto odczuwa hańbę niewoli, a pragnie wolności.

Kiepura i „patałachy” Incydent przed koncertem

Z Gdyni donosi „Dziennik Bydgoski”:

Do godziny blisko 23-ej wieczorem mistrz Kiepura osobiście doglądał przygotowań do dzisiejszego koncertu na placu Grunwaldzkim, gdzie nanowu umieszczono baldachim — kopję z „Hłodu pruskiego”. Uważamy, że na uroczystości o charakterze świeckim powinien tam być inny baldachim, niż ten, który się używa nad ołtarz, a na którym widnieją liturgiczne litery I.H.S.

Mistrz Kiepura bardzo pilnie interesował się rozmieszczeniem reflektorów i wogóle wszelkimi przygotowaniami do występu, o czym

najlepiej świadczy fakt, że przebywał na terenie koncertowym przez dwie prawie godziny, w otoczeniu całej swity komitetu urządzającego jego występ.

Publiczność dowiedziawszy się o tym, zgromadziła się bardzo tłumnie i najpierw spokojnie przyglądała się najdrobniejszym ruchom Kiepury, ciesząc się, że sam wbił jakiegoś gwóźdź, to znowu zawiązał sobie sznurowadło, to pogłaskał po włosach jednego z pp. inżynierów, to zdjął marynarkę, by włożyć czekoladowy swetr, itd.

Potem jednak zaczęło się dopominać. Jasju, śpiewaj! „Jaś” jed-

nak był niedysponowany. Początkowo nie zwracał uwagi na te okrzyki i oklaski, potem zaczął się żartobliwie opędać, grożąc pięściami (na niby), wreszcie raz i drugi krzyknął: „Idźta spać”, na koniec nazwał zebranych „patałachami”.

Ogromny tłum spieszył się i słysząc „cóż wy sobie myślicie, że ja będę po podwórkach śpiewał”, zakrzyknął: Tu jest Gdynia! W Wiedniu to pan śpiewał”. Na co Kiepura zaśpiewał „Zejdź do gondoli” po czym się już wszyscy rozeszli, komentując dość energicznie i bezsłownie przebieg tej próby generalnej.

Dalsze ofiary na FON

W Dowództwie Okręgu Korpusu zostały złożone następujące ofiary na FON:

XVIII Koło Związku Rezerwistów w Łodzi, ul. Kilińskiego nr. 151 zł. 60.20.
Robotnicy i pracownicy firmy Przemysł Wstążkowy A. Rozenfeld w Łodzi, ul. Stanisława 2, jako 16 i 17 rata zł. 123.84.

Związek Zawodowy Dozorców Domych „Praca Polska” w Łodzi, ul. Bandurskiego 9-11 zł. 80.60.

Robotnicy firmy Karol Eisert, Łódź, Zwirki 19 na ściegacz im. wicepremiera Kwiatkowskiego zł. 382.86.

Oficerowie, podoficerowie i funkcjonariusze państwowi Komendy Rejonu Uzupelnień Łask na ściegacz im. wicepremiera Kwiatkowskiego zł. 22.—

Zrzeszenie b. wojskowych „Placówka” (dawniej Spółdzielnia Federacji) w Łodzi, ul. Kilińskiego 116 złożyli ofiarę na FON. i na ściegacz oświadczając: „My jako karmi b. żołnierze Marszałka Piłsudskiego doceniając wartość chwili, ze swych skromnych zarobków, przeznaczamy subskrybowane bony pożyczki obrony przeciwlotniczej w sumie zł. 1.000 (tysiąc) na Fundusz Obrony Narodowej oraz dodatkowo zgodnie z uchwałą zrzeszenia zł. 100 (sto) na ściegacz im. wicepremiera Kwiatkowskiego a gdy zajdzie potrzeba tak jak w latach 1914, 1918 i 1920 staniemy w szeregach naszej Armii pod rozkazy Wodza Naczelnego Marszałka Śmigłego-Rydza, by złożyć swe życie w obronie ukochanej Ojczyzny”.

Pracownicy fizyczni Zakładów Włókienniczych K. T. Buhle w Łodzi złożyli na FON. pożyczkę obrony przeciwlotniczej zł. 3817.

Łódzcy plastycy na ściegacz

Zarząd polskiego związku zawodowego łódzkich artystów plastyków, wykonywując jednomyślnie uchwałę nadzwyczajnego walnego zebrania, w poczuciu doniosłej roli spełnianej przez orężne ramie państwa na morzu, ofiarowali na fundusz obrony morskiej prace artystyczne, zebrane wśród członków, których wartość w przybliżeniu jest oszacowana na zł. 4000.—

Podając niniejsze do wiadomości, komitet obywatelski zbiorczy na ściegacz wyraża nadzieję, że w ślad za artystami, plastykami pójdą te ugrupowania

Wzywamy robotników i chłopów, inteligencję i mieszczaństwo do stworzenia pogotowia wojennego. Niech powstanie wielka, ogarnięta jedną myślą wyzwolenia armia ludowa, a wróg nie zdoła się jej oprzeć.

W imieniu: Polskiej Partii Socjalistycznej, Związku Chłopskiego i Związku Patriotów w zaborze rosyjskim, oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego, Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej i Polskiego Stronnictwa Postępowego w zaborze austriackim.

KOMISJA SKONFEDEROWANYCH STRONNICTW NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH.

W tym samym dniu JÓZEF PIŁSUDSKI wydał pierwsze rozkazy mobilizacyjne do Związków Strzeleckich.

zawodowe, które dotąd nie spełniły obowiązku obywatelskiego wobec dobrożycia Polski na morzu.

Pracownicy oddziału LMK 6 Drogowego st. Łódź - Fabryczna zł. 134.50.
Oddział LMK w Tomaszowie Maz. zł. 100.
Oddział LMK IV przy zarządzie miejskim w Łodzi zł. 111.80, pułk Strzelców Kaniowskich zł. 15, spółdzielnia oszczędnościowo-kredytowa prac. polsk. mon. tytoniowego w Łodzi zł. 70, oddział grodzki LMK w Łodzi zł. 1000, robotnicy firmy M. Frenkel w Łodzi zł. 198.69, oddział LMK przy zakł. E. Haeblera w Łodzi zł. 3.610,12, Zw.

strzelecki, oddział II żeński, Zdrowie zł. 32.70, oddział LMK w Sulejowie zł. 12.83, oddział LMK przy 3 oddziale rucho-handlowym st. Łódź-Fabryczna zł. 83, oddział LMK przy firmie Hirsberg i Birnbaum w Łodzi zł. 70, (przedziałnia), Szlender Rudolf w Kalinie zł. 5, inspektorat pracy III okręgu w Łodzi zł. 377, oddział LMK im. gen. Orlicz-Dreszera w Piotrkowie Tryb. zł. 88.30, oddział LMK pocztowy zł. 106.90, oddział LMK obwodowy w Łasku zł. 709.61, oddział LMK przy parowozowni st. Łódź-Kaliska zł. 400, firma „Paged” Polska Agencja Drzewna sp. z ogr. odp. zł. 203.71.

Powódź w Nowym Boguminie



Wskutek wylewu rzek Odry, Olzy i Strugi Nowy Bogumin nawiedziła klęska powodzi. Wody w dalszym ciągu przybierają.

RADIO

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

7.00 Rozmaitości muzyczne (pl.)
7.15 „Tworzymy dobro ogólne” — pogadanka sen. Stolarskiego.
7.30 Audycja dla wsi.
8.15 Koncert w wyk. orkiestry wojskowej.

9.00 Regionalna transmisja z Augustowa.

12.03 Koncert orkiestry filharmonii londyńskiej pod dyr. Beechama z udz. Piatigorskiego (wiolonczela).

13.00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego.

13.05 „Piękno w otoczeniu człowieka” — pogadanka.

13.15 Muzyka obiadowa.

14.45 „Pan Tadeusz” — Księga II.

15.00 Audycja dla dzieci: Podróżujemy bezpłatnie po Polsce.

15.15 „Nasi przyjaciele — słońce i woda” — audycja słowno-muz.

15.45 Audycja dla wsi.

16.30 Recital skrzypcowy Niemczyka.

17.00 Utwory wokalne wykonał Bardziejewski (baryton).

17.15 „Kto odpowie?” — audycja

17.30 Podwieczorek przy mikr.

19.00 „San Yust” — scena z życia św. Ignacego Loyoli.

19.30 Utwory fortepianowe w wyk. Wł. Kędry.

20.40 Dziennik wieczorny.

21.15 Koncert rozrywkowy.

21.50 „Dobry żart tyńfa wart” — audycja konkursowa.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

LANGENBERG (456)

21.15 Symfonia Nr. 2 Beethovena.

„Lato” z oratorium Haydna, Koncert brandenburski Nr. 5 Bacha, Symfonia IV Czajkowskiego.

RZYM (420)

20.55 „Carmen” — opera Bizeta.

PARYŻ (1648)

21.00 „Orfeusz” — opera Glucka.

LONDYN (342)

21.05 Nokturny Debussy’ego i Symfonia D-moll Franeka.

ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWZEBRACZEGO

Bezpłatne kursy budowy odbiorników kryształkowych

Z inicjatywy Polskiego Radia i społecznego komitetu radiofonizacji kraju w okresie letnim (lipiec—sierpień r. b.) na terenie wszystkich powiatów Rzeczypospolitej organizuje się jednodniowe kursy budowy odbiornika kryształkowego.

Kursy te są bezpłatne, dostępne dla wszystkich zgłaszających się i trwają od 4 do 6 godzin.

Każdy uczestnik kursu pod kierownictwem fachowego instruktora radiowego sam zbuduje odbiornik radiowy i otrzyma go na własność wpłacając jedynie zł. 1.20, jako zwrot za otrzymane do budowy aparatu materiały.

W związku z tym społeczny komitet radiofonizacji kraju zwraca się do młodzieży miejskiej i wiejskiej, zrzeszonej w stowarzyszeniach i związkach z apelem o: 1. zorganizowanie na specjalnych zebraniach komitetu, któryby zajął się przyjmowaniem kandydatów na wymieniony kurs i 2. powiadomili listownie wojewódzki komitet radiofonizacji kraju w Łodzi, ul. 11 Listopada 2, ilu kandydatów zgłosiło się na kurs oraz kiedy i gdzie kurs ten ma się odbyć.

Zgłoszenia te winny zawierać minimum 15 kandydatów z danej miejscowości.

Ze względu na krótki okres organizowania wymienionych kursów zgłoszenia należy przysyłać do wojewódzkiego komitetu radiofonizacji kraju jak najrychlej.

Pierwszy polski film radiowy

Polskie Radio przystąpiło do realizacji pierwszego filmu krótkometrażowego, który zaznajomi nas z warstwą społeczeństwa z warunkami i metodami prac współczesnej radiofonii. W filmie tym ujrzymy dobrze znanych nam speakerów i prelegentów radiowych, ujrzymy orkiestrę Polskiego Radia i jego chór, popularne zespoły artystyczne, wreszcie ulubieńców publiczności — Jana Kiepurę, Barbarę Kostrzewską, chór Dana i wielu innych. Wraz z obiektywem filmowym zwiedzimy wnętrza studiów radiowych, zapoznamy się z efektami dźwiękowymi, jakie uświetniają słuchowiska radiowe, zapoznamy się z techniką transmisji i reportażu.

Ludzie mikrofonu ukazać się w tym filmie w swojej codziennej pracy na swych stanowiskach twórców i wykonawców programu radiowego. Film ten — realizacja Aleksandra Świdwińskiego — przyczyni się niewątpliwie do zadziernięcia jeszcze silniejszych węzłów pomiędzy radiosłuchaczami a ludźmi mikrofonu.

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 20.30 „Człowiek pod mostem” w reżyserii Stefana Wronckiego
Ceny miejsc od 40 gr. do 2.20.

TEATR LETNI

Dziś w niedzielę, dwukrotnie o godz. 16 i 20.45 bawić będzie publiczność wesoła komedia muzyczna „Baron Kimmel”.

ZESPÓŁ IDY KAMIŃSKIEJ

Dziś trzy przedstawienia: o godz. 12.15 popularny poranek, na którym poraz ostatni grana będzie komedia muzyczna „Sure Szejndl fyn Jehupec”, o godz. 16.30 sztuka „Szczęście Frydy” wieczorem zaś o godz. 21.15 świetna mińska w roli tytułowej. komedia „Pani adwokat” z Idą Ka-

Zawiadomienie

Komitet Grodzki „Dni Morza” zawiadamia właścicieli nieruchomości, którzy w dniach 10, 11 i 12 bm. nie zdążyli złożyć list zbiorowych wśród lokatorów w swoich komisariatach P. P., ażeby wspomniane listy imienne wraz z odcinkami wpłaty z PKO, składali w biurze Obwodu Południowego Ligi Morskiej i Kolonialnej ul. Andrzejka 3, w godzinach od 8 rano do 20-ej na co otrzymają oryginalne pokwitowanie.

POCIĄG TURYSTYCZNY do FRANCJI i SZWAJCARII

BUDAPEST, WENECJA, NICEA, PARYŻ, ZURICH, MEDJOLAN.

12/VIII — 26/VIII — zł. 395.—

Zapisy i informacje: **Wagons-Lits** | **Cook**, Piotrkowska 68, tel. 170-70

Hebda i Tłoczyński w finale mistrzostw tenisowych

Wczoraj odbyły się w Gdyni półfinały mistrzostw tenisowych.

W grze pojedynczej panów, w półfinałach, walczyli Hebda z Baworowskim i Ignacy Tłoczyński z Tarłowskim.

Hebda wygrał łatwo z Baworowskim 6:2, 6:4, 6:3. Drugi półfinał pomiędzy Tłoczyńskim i Tarłowskim był najbardziej emocjonującym spotkaniem w turnieju. Zwyciężył ostatecznie Tłoczyński 4:6, 6:2, 3:6, 7:5, 4:0, po czym Tarłowski zrezygnował z dalszej gry.

Po meczu Tarłowski skarżył się na brak kondycji.

Do finału gry pojedynczej panów doszli zatem Hebda i Ignacy Tłoczyński.

W półfinałach gry pojedynczej pań Jadwiga Jędrzejowska pokonała łatwo Gajdziankę 6:0, 6:2, a jugosłowianka Kovac wyeliminowała z trudem Bemównę 6:3, 6:4.

W finale zatem walczą jugosłowianka Kovac i Jadwiga Jędrzejowska.

W grze podwójnej pań rozegrano już finał, przy czym tytuł mistrzowski zdobyła para Jadwiga Jędrzejowska — Bemówna, bijąc parę jugosłowiańską — polską Kovac — Gajdzianka 6:2, 6:2.

W półfinale gry podwójnej panów para Hebda — Spychała wygrała z trudem z świetnie zapowiadającą się parą Gottschalk — Ksawery Tłoczyński 9:11, 6:2, 8:6, 7:5.

W półfinale gry mieszanej para Jędrzejowska — Tłoczyński wyeliminowała parę Luniewska — Gottschalk 6:1, 6:4, a para jużosłowiańska — polska Kovac — Hebda wygrała z parą Bemówna — Baworowski 6:0, 3:6, 6:1.

Lekkoatleci — juniorzy walczą w Łodzi o mistrzostwo

Łódzki okręgowy związek lekkoatletyczny poczynił dalsze przygotowania do mistrzostw Polski juniorów, które odbędą się w Łodzi w dniach 26 i 27 sierpnia.

Jak już podawaliśmy, mistrzostwa postanowiono urządzić na stadionie LKS-u przy Al. Unii, który ze względu na dogodną komunikację i odpowiednie urządzenia najbardziej się nada do tego rodzaju imprezy.

LKS w tych dniach wyraził swą zgodę na udzielenie stadionu.

Opracowano już szczegółowy program mistrzostw. Dla zwycięzców poszczególnych konkurencji będą przewidziane liczne nagrody, które będą wręczane w sposób uroczysty.

Położono również nacisk na stronę informacyjną, tak by publiczność mogła się orientować w przebiegu walk.

W związku z przyznaniem Łodzi mistrzostw Polski juniorów, mecz międzymiastowy lekkoatletów Łódź — Warszawa, który miał się odbyć w dniu 27 sierpnia w Warszawie, postanowiono przesunąć na termin późniejszy.

Niemcy prowadzą 2:1 z Jugosławia

W drugim dniu meczu tenisowego o puchar Davisa w finale strefy europejskiej para niemiecka Henkel — Menzel pokonała parę jugosłowiańską Puncce — Kukuljevic po pięciusetowej walce 9:7, 4:6, 6:4, 3:6, 6:1. Po drugim dniu prowadzą Niemcy 2:1.

Kiedys wielki, dziś nieważny

Piękny szyld i dużo uprawnień...

Co się działo i co się dzieje w Łódzkim Automobil-Klubie

W dwóch poprzednich artykułach omówiliśmy w ogólnych zarysach działalność Łódzkiego Automobil-Klubu, przeciwstawiając twórcę kiedys pracy dla dobra sportu samochodowego, obecnemu okresowi fatalnego nierobstwa.

Oczywiście wraz z zamieraniem wszelkiej działalności. Liczba członków klubu malała z każdym rokiem. Doszło do tego, że dla poratowania nazwę przetrzymać, władze klubowe postanowiły zrezygnować z wygórowanych dawnych opłat wpisowych i skrupulatnego balotażu, aby tylko ściągnąć ludzi. Nie wiele to pomogło i dziś klub liczy znacznie mniej członków, niż kiedyś.

Wtajemniczeni twierdzą, że najważniejszą kwalifikacją, jakiej domagano się od nowo wstępujących członków było nazwisko na „sk” lub „ck”. Większa liczba tych po polsku brzmiących nazwisk miała przyozdobić listę klubową, naszpikowaną typowo niemieckimi nazwiskami.

Ale to była polityka naze-

wnątr. Wewnątrz działała się inaczey. W sekretariacie klubu mówiono po niemiecku, nie raz dając mu prawo pierwszeństwa przed polskim.

Generalny sekretarz — dziś już przebywający w Niemczech p. Tesche — również najchętniej porozumiewał się po niemiecku, a jego polszczyzna, jak już wczoraj o tym pisaliśmy, wywołać mogła albo śmiech albo zgrzytanie zębami. Ucieczka do Niemiec zakwalifikowała zresztą od powiednio tę osobistość i rzuciła nieco światła na stosunki w ŁAK.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się stan obecny. Nie trzeba chyba dodawać, że musi on ulec zmianie, że klub któremu powierzono ważne funkcje administracyjne (egzaminowanie kierowców i współpraca przy regulowaniu ruchu na drogach) musi się albo zdecydowanie zreorganizować, albo otrzymać jakąś opiekę zewnątrz, jakąś czynnik kontrolujący.

Wróćmy do sprawy egzaminów dla kierowców. Pomijamy

już fakt, że jest to funkcja, za którą otrzymuje się pieniądze, choć nie uważamy, aby przywilej ten słusznie przysługiwał kilku panom, z których znaczna część to ludzie bardzo zamożni, ale musimy zwrócić uwagę na pewną okoliczność. Oto zdarza się często, że egzaminatorzy nie stosują równej miary dla wszystkich kandydatów. Są wypadki, że ktoś słabiej zaawansowany zdaje odrzuca, podczas gdy inni, posiadający znaczniejszy zasób wiedzy i doświadczenia, muszą po kilka razy zgłaszać się do egzaminu, płacąc oczywiście za każdym razem wymaganą stawkę.

Wtajemniczeni twierdzą, że i tu stosowany jest pewien klucz.

Jeżeli tak jest istotnie, jeżeli powołani do ważnej misji panowie pozwalają sobie na uprawianie polityki, to potwierdza to raz jeszcze naszą tezę o konieczności ingerencji czynników powołanych w te sprawy. Sprawy bynajmniej nie prywatne i wewnętrzne - klubowe, lecz ogólne i doniosłe.

Nie obchodzi nas fakt, że panowie z zarządu ŁAK nie pracują konstruktywnie dla dobra barw klubowych. To wewnętrzna sprawa ich i klubu, my możemy tylko ubolewać, że nieodpowiedni ludzie niszczą zasłużoną placówkę.

Ale napewno wolno nam zabrać głos w kwestii dotyczącej szeroki ogół. To też czynimy, apelując jeszcze raz do czynników powołanych, aby zechcieli sprawę egzaminów zająć się intensywnie.

Niedawno klub opuściło dwóch najwybitniejszych bodaj kierowników łódzkich. Dochodzą nas słuchy, że w ich ślady pójdzie kilku innych. Cóż się wówczas stanie? Ot, pozostanie grupa klubowych „działaczy”, którzy będą pięknie popijać kawę w klubowej czwartki. Ograniczo na działalność ulegnie dalszemu zahamowaniu. A nazewnątrz będzie piękny szyld i dużo uprawnień.

Do tego ŁAK nie jest potrzebny...

Ł. K. S. musi wygrać wysoko!

Na barki „czerwonych” spada odpowiedzialność za dalsze losy łódzkiego piłkarstwa

Dziś, dwa gwizdki na dwuboiskach rozpoczną ostatni akt rozgrywek grupowych o wejście do ligi. W czasie gdy Ł. K. S. staczać będzie zaciętą walkę z Legią, na boisku Gryfu w Toruniu, Starachowice będą usiłowały „wypunktować” gospodarzy, by zapewnić sobie mistrzostwo grupy i otworzyć łatwą już drogę do ligi.

Tak, trzeba przyznać: Starachowice są faworytem!

REWANŻ ZA POZNAN.

Stało się to jednego dnia: gdy Legia strzelała piątą bramkęłodzianom, a jednocześnie toruńczycy inkasowali sześć goli, strzelonych przez lotny atak starachowiczów. Od tej chwili SKS stał się faworytem.

Ale i łodzianie mają szansę. Wysokie i do zera zwycięstwo nad Legią przyniesie im może upragnione mistrzostwo. Będzie to o tyle trudne, że poznaniacy mają równe ŁKS-owi szansę, no i reprezentują dość wysoki poziom.

Przy równych mniej więcej wartościach piłkarskich, zdecydują dwa niesłychanie ważne czynniki: duch i nastawienie zawodników, oraz publiczność.

O to pierwsze jesteśmy spokojni. Świadomość odpowiedzialności, jaką nakłada sport łódzki na barki „czerwonych” doda im sił, podniesie ich wartość bojową. Wszyscy pamiętają, że klęskę poznańską, najważniejszą przyczynę niepewnej obecnej sytuacji.

Pasja, jaką podziwialiśmy u biegłej niedzieli, napędzi nas otuchą. ŁKS-iacy umieją walczyć do ostatniej kropli potu, do ostatniego tchu.

Pod hasłem: „rewanż za Poznań!” wyjdzie na boisko jednostka „czerwonych”.

LEGIA — GROŹNA!

Legia jest groźnym przeciwnikiem. Jej najsilniejszą bronią jest atak. Szczególnie skrzydłowi: Markiewicz na lewym i Walczak na prawym są niebezpieczni dla każdej defensywy przeciwnika. Pikulik na prawym łączniku dysponuje ostrym, celnym strzałem. Przybyłowicz na lewym — jest świetnym, lecz powolnym i leniwym napastnikiem. Jego zagrania z Markiewiczem zadowolili mogą nawet wybrednego kibica. Środkowy Mikołajewski nie przedstawia tej klasy, co jego kole-

dzy. Pomoc jest mierna, jeżeli nie zupełnie słaba. W obronie widzimy nowe nazwiska, trudno zatem o nich coś powiedzieć. Bramkarz Kwiatkowski stanowi pewną zapórę dla strzałów przeciwnika.

TYLKO PLANOWO...

Siły ŁKS. znamy. Wiemy, że najlepsza jest pomoc, najsłabszy atak, że na obronie i bramkarzu można polegać. Jutro trzeba wreszcie zagrać z myślą, według jakiegoś planu. Wobec groźnego ataku przeciwnika, tylne formacje winny wziąć pod szczególnie troskliwą opiekę napastników, zaś atak „czerwonych” pamiętać musi przez całe 90 minut o jednym: strzelać, strzelać i jeszcze raz strzelać.

Łącznicy Koczewski i Król nie mogą stać na środku boiska i uganiać się za piłką po własnym polu.

Trudno wprowadzić dzień przed meczem uczyć zawodników „systemów”. Zwracamy więc tylko uwagę na błędy stale powtarzające się, a szczególnie ważne w partii z takim przeciwnikiem.

APEL DO PUBLICZNOŚCI

Wreszcie... publiczność! Zdajemy sobie sprawę z sytuacji łódzkiego piłkarstwa w przyszłym sezonie, gdyby, co nie daj Boże, Ł. K. S. został wyeliminowany. Znamy sympatię i popularność, jaką cieszą się „czerwoni” w Łodzi. Więc nie prosimy już o doping dla Ł. K. S. To będzie na pewno. Niech tylko nie przybiera meksykańskich form z ubiegłej niedzieli, kiedy sędzia czekać musiał do zmroku, aby bezpiecznie opuścić boisko. Arbiter jest w bardzo trudnym położeniu, kiedy werdykty jego, słuszne czy nie, ale ferowane przeciwko gospodarzom, wywołują na widowni burzę. Proszę to wziąć pod uwagę!

Będziemy dopingowali jednostkę Ł. K. S., ale nie wykręcimy poza ramy sportowe!

Finlandia wygrała ze Szwecją 112:102

Jak wiadomo, stosunki sportowe pomiędzy Szwecją i Finlandią zostały zerwane po dyskwalifikacji Nurmiego. Dopiero obecnie został wreszcie zawarty „pokój” i poważnione państwa skandynawskie nawiązały z powrotem normalne stosunki sportowe.

Wczoraj rozegrano po raz pierwszy od wielu lat międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny pomiędzy obu państwami. Mecz odbył się w Sztokholmie i wywołał niebывale zainteresowanie, ze względu na to, że Szwecja jak i Finlandia należą do największych potęg lekkoatletycznych świata.

Pierwszy pojedynek pomiędzy tymi potęgami zakończył się po ciężkiej i niebывale zaciętej walce zwycięstwem Finlandii w stosunku 112:102 pkt.

Emigracyjni kolarze wygrywają siódmy etap wyścigu dookoła Polski

Wczoraj odbył się 7-my etap wyścigu kolarskiego dookoła Polski na trasie Katowice — Piotrków, długości 162 km. Ogółem na trasie wystartowało 20 zawodników. Na trasie wyczołgało się dalszych 2-ch zawodników: Wasilewski i Bizon.

7-my etap wygrali kolarze emigracyjni Witek i Marcelak. Początkowo prowadził Bober. Na ostatnich

kilometrach kolarze emigracyjni zainicjowali ucieczkę, która im się powiodła.

Techniczne wyniki 7-go etapu:

- 1) Witek w czasie 4:48:52,4,
- 2) Marcelak — 4:48:52,6,
- 3) Maedi (Węgry) — 4:49:53,8.

W klasyfikacji ogólnej po 7-miu etapach prowadzi w dalszym ciągu Napierala, który ma już prawie 17

minut przewagi nad drugim z kolei Rzeźnickim.

- 1) Napierala w czasie 37:31:14,
- 2) Rzeźnicki — 37:48:19,4,
- 3) Jaskólski — 38:08:40.

Dziś start ostatniego 8-go etapu z Piotrkowa do Warszawy. Meta na stadionie Wojska Polskiego. Przypuszczalnie kolarze przybędą do Warszawy około godz. 13-ej.

Polska rozbudowuje swą gospodarkę bez oglądania się na pomoc zagranicy

W zakresie linii przesyłowych

W zakresie inwestycji wodno-komunikacyjnych prowadzone są w r. b. roboty przy budowie kanału Modrzejów — Kraków, drogi wodnej Zagłębie — Sandomierz, kanału Gopło — Warta, kanału Kamienne-go, oraz wschodnich dróg wodnych. Kontynuowana jest regulacja Wisły

A teraz parę słów o inwestycjach przemysłowych wnoszonych z kapitałów państwowych i prywatnych. W tej dziedzinie obserwujemy w r. b. szczególnie duży ruch na terenie C. O. P. Według informacji samorządu gospodarczego budują się na terenie C. O. P. 45 wie-

Cyfry te nie obejmują wielkie ilości małych warsztatów, zatrudniających znakomitą większość polskiej armii robotniczej i rzemieślniczej, w których to warsztatach zatrudnienie wzrasta bardzo poważnie.

~~~~~

**Ostatnie dni zgłoszeń!**

**Bezbolesne usuwanie odcisków  
i piekącej twardej skóry  
łącznie z kąpielą nóg (Pedicure)**

da aniżeli w poprzedzającym półroczu

**do produkcji przemysłu sztrajchgarbowego**

Zdaniem fachowców, bawełna sowiecka nadaje się wyłącznie

Łódzki przemysł średni  
szrajchgarowy i wigoniow  
nie ma zainteresowania w wyw  
zie na rynek rosyjski artykułów  
gotowych wzamian za bawełn  
która zupełnie nie nadaje si  
do jego produkcji.

Należałoby poczynić starania, czy nie udało się zwrócić z Sovietami transakcji kompensacyjnych (bawelną swiecką wzmianiam za towary bawelne) pod tym jednak warunkiem, że cena bawełny w Polsce przystosowana będzie do cen na rynkach światowych.

**z firmą bawełnianą „Kosma i Gregor“**

## Lista towarów

„Kosma i Gregor“.

Firma ta należy do najstarszych i najpoważniejszych przedsiębiorstw — biur agenturowych importujących do Polski bawełnę i odpadki bawełniane. — Import ten obejmuje wszystkie g

Na skutek powyższego zwi-  
zek izb zakomunikował, iż na  
podstawie przeprowadzonych  
badań, w szczególności zaś po-  
wysłuchaniu opinii bezporedni-  
cznie zainteresowanych zrzeszeń br-  
zżowych, doszedł do przekon-  
nia o celowości rozszerzenia  
wzrosty towarów, wymienianych

Wyniki dotychczasowych doświadczeń w zakresie działań rozporządzenia z roku 1936 oznaczania pochodzenia niektórych kategorii towarów, dałyby nam prawo do stwierdzenia, że zdaniem związku izb, podstawą do przekonania, iż rozciągnięcie jego przepisów na wspomniane kategorie towarów spowodowałoby, jeśli nie całkowite, przynajmniej częściowe usunięcie z odnośnych odcinków branżowych szkodliwych dla dobrobytu gospodarczego form konkurencji.

## Spożycie baw

W porównaniu z poprzedzającym półroczem oznacza to wzrost sprzedaży przedalnictwa światowego 280,000 bel. Wzrost ten przypada

przeważnie na bawełnę południowoamerykańską, podczas gdy konsumpcja surowca północno - amerykańskiego, wschodnio - indyjskiego i egipskiego uległa pewnej redukcji. Zapasy światowe bawełny amerykańskiej wynoszą 2,32 miliony bali, co w porównaniu z poprzedzającym półroczem oznacza pewną niewielką redukcję zapasów. Światowe zapasy bawełny wszystkich proveniencji wynosiły w tym dniu 5 i pół miliona bal t. j. o 240,000 bal więcej aniżeli w poprzedzającym półroczu.



# PIJ CIE ZNAJE SWEJ JAKOŚCI PIWA JASNE BROWARU I. KRAKOWSKI I CIEMNE - SŁODKIE Łódź, Zgierska 73, telef: 112-77 i 112-87

**VIKING**  
100%  
idealnego golenia!  
Tylko oryginalne  
szwedzkie  
**VIKING**

*Institut*  
*milieu*  
Cosmetika leonora  
Campa kwarcowa  
Al. Kościuszki 4  
tel. 2 0 0 0 0

**SEIBERLING**  
SPECIAL SERVICE  
WYRÓB KRAJOWY  
Znane opony samochodowe sprzedaje  
w Łodzi  
F-ma „CENTROPON”  
wł. I. KISIN  
ŁÓDŹ, Cegielniana 2, tel. 240-18  
**Uwaga:** Sprzedaż ogumionych  
kół na wozy konne

Do akt Nr. Km. 647-39  
**OBWIESZCZENIE**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 7 W. Gamburcew zamieszkały w Łodzi, przy ul. Magistrackiej 8 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 14 sierpnia 1939 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Stary Rynek 15 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 20 beczek śledzi, oszacowanych na łączną sumę zł. 1200, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.  
Łódź, dn. 27 lipca 1939 r.  
Komornik (—) W. Gamburcew.  
Sprawa Dom Bankowy Bracia Taub-pko L. Frajdenrajchowi.

**Ludwik Goldkorn**  
TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY  
przeprowadził się  
na ul. MONIUSZKI 11  
Tel. 114-50

**KREM**  
**ANJOU**  
ULATWIA OPALANIE

Komunikacja autobusowa Łódź — Częstochowa  
Łódź — Włoszczowa  
ODCHODZI:  
z Łodzi do Częstochowy przez Radomsko-Gidle o godz. 6.00, 9.30, 12.00, 14.10, 16.30 i 19.00  
z Łodzi do Włoszczowy przez Gorzkowice—Przedbórz o godz. 13.00 i 21.30  
ODCHODZI:  
z Częstochowy do Łodzi przez Gidle—Radomsko o godz. 4.00, 7.00, 10.00, 14.00, 16.00 i 18.30  
z Włoszczowy do Łodzi przez Przedbórz—Gorzkowice o godz. 4.30 i 10.10  
Informacje telefoniczne Nr. 157-58.

Do akt Nr. Km. 1630-39  
**OBWIESZCZENIE**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 7 W. Gamburcew zamieszkały w Łodzi, przy ul. Magistrackiej 8 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 8 sierpnia 1939 r. o godz. 11 w Łodzi przy ul. Północnej 12 i Piłsudskiego 5 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 30 tuz. terek blaszanych, 30 foremek blaszanych do ciasta, 60 foremek do ciasta, 5 tuz. widelcy, 5 tuz. siteczek do herbaty, 400 sztuk klamer drewnianych do bielizny, 20 wieszaków, 120 trzepacek, 50 pud. wełny stalowej, 12 żelazek do prasowania i inne oszacowanych na łączną sumę zł. 2203 gr. 60 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.  
Łódź, dnia 26 lipca 1939 r.  
Komornik (—) W. Gamburcew

Do akt Nr. Km. 1614-1605-1361-39  
**OBWIESZCZENIE**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 14 zamieszkały w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 132 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 4 sierpnia 1939 r. o godz. 11 w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 125 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: maszyn mech. do wyrobu płoch, drutu do wyrobu płoch, maszyn mech. do czyszczenia płoch, tłocznia ręczna, nożyce do cięcia metalu, motor elektryczny, trybów do płochowych maszyn, maszyn do wyrobu sprężyn, maszyn do skręcania sznurków, 8 stołów, 2 stołów, 2 szaf i maszyny do wyrobu niecielnic, oszacowanych na łączną sumę zł. 7106, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.  
Łódź, dnia 14 lipca 1939 r.  
Komornik (—) W. Trzebiatowski.

## DZIAŁ LEKARSKI

Dr. med.  
**P. Kamieniecki**  
choroby wewnętrzne  
PRZEPROWADZIE SIĘ na  
11 Listopada 37 tel. 214-99  
Przyjmuje od 5—7 p. p.

DOKTOR  
**Aleksander Wołyński**  
Spec. chor. uszu, nosa, gardła i krtani  
Kościuszki 36  
(Andrzeja 7). Tel. 224-43.  
Przyjmuje 1—2, 6—8.

DOKTOR  
**S. KLOZENBERG**  
(młodszy)  
Choroby żołądka, kiszek, wątroby i przemiany materii.  
Moniuszki 5 — tel. 144-18  
przyjmuje od 6—8 wiecz.

DR.  
**T. Jankielowicz**  
Choroby żołądka, jelit i wątroby  
UL. ZGIERSKA 3,  
tel. 233-24  
Godz. przyjęć: 5—8.

LEKARZ - DENTYSTA  
**Helena Halpern**  
Przeprowadziła się  
na ul. Piotrkowską 83  
tel. 279-29  
Przyjmuje 10—2 i 4—7.

DOKTOR  
**KLINGER**  
SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów)  
POWRÓCIŁ  
ul. Przejazd 17  
GODZINY PRZYJĘĆ: od 9—11 i od 6—8. — Tel. 132-28.

DR. MED.  
**NIEWIAŻSKI**  
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych  
Andrzeja 5, telef. 159-40  
przyjmuje od 8—11 i od 5—9 w w niedziele i święta od 9—12

DR. S. NEUMARK  
Chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe  
DIATERMOTERAPIA (gruźlica i nowotwory skóry)  
LECZENIE PROMIENIAMI RENTGENA  
Andrzeja 4, telef. 170-50  
przyjmuje od 12—2 i 6—8 wiecz.

DR. MED.  
**S. KANTOR**  
SPECJ. CHORÓB SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I SEKSUALNYCH  
UL. PIOTRKOWSKA 90  
tel. 129-45  
Przyjmuje od 8—11 i od 6—9 wiecz. W n. edz. i święta od 8—2.

DOKTOR  
**HENRYKOWSKI**  
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych  
Traugutta 9, front. I p. Tel. 262-08  
przyjmuje od 8—11-ej i od 6—9 w.

DR. MED.  
**A. LIPSZYC**  
Ciechocinek  
ul. Zdrojowa, tel. 287  
Dworek „LUCYNA”

DR. MED.  
**E. Wołkowyski**  
Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych  
Cegielniana 11, tel. 238-02  
Przyjmuje od 8—12, 5—9 w. w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Dr. med. **HELLER**  
Spec. chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych  
Traugutta 8. Tel. 179-89  
Przyjmuje od 8—11 i 4—8 wiecz. w niedziele i święta od 10—1 pp.

Dr. med.  
**L. NITECKI**  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych  
Nawrot 32, front I piętro  
telefon 213-18  
przyjm. od 8—9.30 r. i od 5.30—9 w. W niedziele i święta od 9—12 w poł.

Dr. **BRAUN**  
ul. Cegielniana 4  
Telefon 100-57.  
spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych  
przyjm. od 8—11 i od 6—9 wiecz. w niedziele i święta od 9—1

Doktor  
**M. WOLFSON**  
powrócił

DOKTOR  
**REICHER**  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych  
leczenie promieniami Roentgena  
Południowa 28, tel. 201-93  
przyjm. od 8—11 rano i od 5—8 w.

DR. MED.  
**J. HAJMAN**  
Al. Kościuszki 97  
tel. 163-12  
POWRÓCIŁ

Dr. med.  
**Paulina Lewi**  
specjalista  
chorób kobiecych i akuszerki  
Śródmiejska 28  
telef. 240-10  
przyjmuje od 12—2 i od 4—8 wiecz.

Dr. med.  
**JERZY SUDYA**  
Akuszer Ginekolog  
LEGIONÓW 11, tel. 115-27  
przyjmuje od g. 8—10 rano i 4—8 wiecz.

DR. MED.  
**J. Szmerłowski**  
AKUSZER - GINEKOLOG  
POWRÓCIŁ  
PIOTRKOWSKA 17  
tel. 107-13  
Przyjmuje od 6—8 w.

Doktor Medycyny  
**Gustaw Kohn**  
specjalista  
chorób kobiecych i akuszerki  
Piłsudskiego 51, tel. 170-03  
Przyjmuje 8—10 i 4—8 w.

DR. MED.  
**M. Taubenhause**  
AKUSZER - GINEKOLOG  
Przyjmuje od g. 5—7  
Zgierska 11, tel. 246-09

Dr. Ludwik Falk  
Choroby skórne i weneryczne  
Nawrot 7, tel. 128-07  
10—12 i 5—7

Dr. G. KRAUSZ  
Specjalista chorób ocznych  
Piotrkowska 86, tel. 204-74  
**powrócił**  
Godz. przyj. 12—2 i 5—7.

Prywatna **PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA**  
chor. skórne i weneryczne  
Czynna od 8—3 pp. i od 6—9 w. w niedz. 9—11 rano  
Panie przyjmują kobieta lekarz  
**PIOTRKOWSKA 161**  
PORADA 3 ZŁ.

DR. MED.  
**WŁ. SZPIRO**  
Chirurg  
spec. chirurgia kostna  
Sienkiewicza 34, tel. 232-10  
godz. przyjęć od 6—8  
**Renigen** na miejscu przenośny

DR. MED.  
**H. LUBICZ**  
Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych  
POWRÓCIŁ  
PIŁSUDSKIEGO 69  
(róg Narutowicza) telef. 141-32  
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 w. W niedz. i święta od 9—11 rano

DR. MED.  
**D. ADELFAANG**  
CHOR. WEWNĘTRZNE  
Spec. choroby płuc,  
**ODMA, RENTGEN**  
Piramowicza 15, tel. 131-44  
POWRÓCIŁ

WYKŁADY OD R. 1936  
**WÓZKI DZIECIĘCE KOŁKA METALOWE MATERACE**  
NAJTAŃSZE W FABR. KRAJOWEJ  
**J. B. WOŁKOWYSKI**  
NARUTOWICZA 11 TEL. 157-70  
REPERACJE I LAKIEROWANIE







# „Centrala Motocyklowa” w Łodzi, SIENKIEWICZA 2

róg Narutowicza, tel. 280-09

Motocykle angielskie, francuskie, polskie i inne światowych marek, od 98 cm.<sup>3</sup> do 600 cm.<sup>3</sup>, w wielkim wyborze, oraz oryginalne części zamienne do Villiersa i do wszystkich in. maszyn.

Akcesoria, oleje i smary w beczkach i butlach po cenach najniższych stałych na składzie.

Warsztaty obsługi na miejscu.

## OGŁOSZENIA DROBNE

### Nauka i wychowanie

**BUCHALTERII** włoskiej i amerykańskiej oraz pisanie na maszynie gruntownie wyucza za 25 zł. Skrócony kurs w ciągu 1 miesiąca zł. 15. Pisanie na maszynie 5 zł. Udzielam również korespondencji, arytmetyki handlowej i stenografii. Kilińskiego 50, poprzeczna oficyna, I piętro. Zaprowadzam księgi i sporządzam bilanse.

### Centrala TAPET i LINOLEUM

Ostatnie nowości. — Wielki wybór. — Ceny fabryczne.

wł. **ZAND I WAJSZTOK**, Piotrkowska 64, tel. 209-14

**ANGLIK** z wyższym wykształceniem handlowym wyucza angielskiego dokładnie i szybko. Załatwia fachowo wszelkie korespondencje. Gould. 11 Listopada 47 - 13. Tel. 212-82.

**FRANCUSKIEGO** krótką, łatwą metodą (Anson) nauczy się każdy. Absolwent Sorbony. Przygotowuje do egzaminów w konsularnych. Legiońska 11, m. 13, Dawidowicz, 12-3, 8-10 wiecz.

**ANGIELSKI** (korespondencja handlowa, tłumaczenia), hebrajski, judaistyka, korepetycje. Tel. 165-55 od 8.30 — 9.30 rano, 2.30 — 3.30 pp. Ceny przystępne.

### Kupno i sprzedaż.

**SCHRONY** betonowe buduje się szybko-sprawną betoniarką „Neokip” na napęd ręczny lub motorowy i elektrowibratorami, które dostarcza inż. Józef Weingrün, Kraków, Groble 19.

**DO SPRZEDANIA** motor na ropy wraz z urządzeniem na elektryczność. Bliższe wiadomości: Kolumna telef. nr. 2. 208-3

**TANIO** 2-gi gatunek najmodniejszych obrusów, ręczników, chusteczek, ścierek, pończoch. Chari, Piotrkowska 37, III wejście. —2

**KUPUJE BRYLANTY** oraz biżuterię. „Kamea”, Piotrkowska 73, telefon 185-22. —8

**OKAZYJNĄ BIŻUTERIĘ** poleca „Kamea”, Piotrkowska 73, tel. 185-22. 457-58—8

Z dobrych.  
najlepsze!



**DO SPRZEDANIA** okazanie b. tanio w Kafalówce, w pięknym położeniu 3 place, każdy po 2500 metrów kw. Wiadomość: Łódź, telefon 160-73.

**NAJTANIEJ** resztki: jedwabie wzorzyste w najnowszych deseniach oraz wełny na suknie, kostiumy, palta. Kilińskiego 33.

**KABLE** powietrzne miedziane 25 kwadrat. w dobrym stanie i części elektrotechniczne okazują do sprzedania. Tel. 151-30.

**PRĄDNICA** 400 wolt około 150 KVa w doskonałym stanie kupimy. Oferty „Alba” S. A. Lwów, Fredry 9. 6906-2

**DOBRE** prosperujący sklep galanterijny z mieszkaniem do sprzedania. Adres w administracji.

**KREDENS** kuchenny biały prawie nowy sprzedam. Al. Kościuszki 56, A. Arendar.

**KUPIĘ** modną sypialkę w dobrym stanie. Oferty do adrcin. pod „Sypialka”.

**PLACE** do sprzedania przy ul. Tkackiej 37. Wiadomość: Łódź, Północna 6, tel. 127-46, skład żelaza.

### APARATY FOTOGRAFICZNE FOTO-MORGENSTERN

Piotrkowska 40.

**NATYCHMIAST** urządzenie sklepowe do sprzedania. Andrzej 3, Kołodziejki.

### Lokale

**TRZY POKOJE** z kuchnią i hallem w nowoczesnym nowowytbudowanym domu wraz z centralnym ogrzewaniem i wszelkimi wygodami od zaraz do wynajęcia przy ul. Magistrackiej 30. Wiadomość: tel. 124-37 i 210 68.

### 2 i 3 pokojowe

mieszkania. **Nowy dom**, wszelkie nowoczesne wygody, do wynajęcia. Wiadomość tel. 232-90.

**5 i 7-POKOJOWE** mieszkania z wszelkimi wygodami, w nowym domu od zaraz do wynajęcia. Narutowicza 37, tel. 111-89, 108-16.

**2 MIESZKANIA** 3-pokojowe na I i III p. w nowoczesnym domu do wynajęcia. Al. Kościuszki 46. 247-2

**4 POKOJE** z kuchnią, wszelkie wygody, front. do wynajęcia, oraz 2 pokoje, parter, Piotrkowska 161, u gospodarza. 905-4

**POSZUKUJE** 2 pokoi umeblowanych z używalnością kuchni. Oferty sub „Ch. G.”.

**W CENTRUM**, duży pokój dla 2 panów lub pracującego małżeństwa z utrzymaniem lub bez do wynajęcia od zaraz Al. Kościuszki 57, m. 16.

**NATYCHMIAST** do wynajęcia pokój z kuchnią z wygodami przy ul. Piotrkowskiej 117, III piętro, lewa oficyna. Wiadomość u dozorcę. 859-20

**DO WYNAJĘCIA** 2 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami od 1 sierpnia w nowym domu przy ul. Gdańskiej 3. 3266-2

**DUWOKIENNY** frontowy pokój dla kawalera lub małżeństwa do wynajęcia. Wygody, telefon. Nawrot nr. 1-a, m. 24, tel. 167-76.

**2 ŁADNIE** umeblowane pokoje, nadające się dla adwokata lub doktora z wszelkimi wygodami i z telefonem, centrum miasta oddam do częściowej używalności t. zn. od g. 10 rano do 7-jej wiecz. Oferty sub „Lokal” do Fuksa, Piotrkowska 87.

**2-POKOJOWE** mieszkanie z wszelkimi wygodami od zaraz. Wiad.: Żwirki 8 u dozorcę.

**POKÓJ** z wszelkimi wygodami od zaraz do wynajęcia. Moniuszki 1 m. 7, II p., front.

**SKLEPY** z mieszkaniami lub bez do wynajęcia, ul. Gdańska 19. Wiadomość u gospodarza.

**ODDAM** niezwłocznie duży, ładny, świeżo wyremontowany pokój bez mebli z wszelkimi wygodami, z używalnością telefonu. Wiadomość: Narutowicza 31, m. 5.

**POKÓJ** umeblowany, wygody, niekrepujące wejście, do wynajęcia. Narutowicza 18. Wiadomość: tel. 266-64 od 9—20.

**DO WYNAJĘCIA** ładny niekrepujący umeblowany pokój z wygodami. Zawadzka 9, m. 31.

**DO WYNAJĘCIA** trzy pokoje z hollem i kuchnią oraz wygodami na I piętrze i 2 pokoje z kuchnią i wygodą. Legionów 44, wiadomość u dozorcę.

**5 - POKOJOWE** mieszkanie, komfortowe, Kamienna 11, wolne. Wiadomość: dozorca lub tel. 277-73.

**3 i 4 POKOJE** z kuchnią, wygody, Gdańska 33. Wiadomość u dozorcę lub od 5 — 6-jej telef. 265-78.

**POKÓJ** o 2 oknach, frontowy, I piętro, z wszelkimi wygodami, umeblowany do wynajęcia. Zamenhofska 6-7, od 3—5 godz. po południu.

**DO WYNAJĘCIA** 4-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami. Przejazd 36. Wiadomość u dozorcę.

**Gabinet Kosmetyczny** pod kier. lekarza przy wytw. chem. farm. wyr.

**BIOS**

Andrzej 24, m. 8, tel. 179-66  
udziela  
**BEZPŁATNYCH PORAD**  
dot. racjon. stos. kosmetyków

**POKÓJ**, wszelkie wygody, wejście z hollu, odnajmę kulturalnemu panu(-i). Piotrkowska nr. 70, poprz. cf. II p. tel. 12-999.

**2, 3 POKOJE** z kuchnią, wanna, wygódka, balkon, słoneczne, wolne od podatku do wynajęcia. Senatorska 34.

**POKÓJ** ładnie umeblowany z telefonem do wynajęcia dla jednego pana. Południowa 20, m. 92, tel. 118-23.

**3 i 2-POKOJOWE** mieszkania z wszelkimi wygodami oraz sklep do wynajęcia przy ul. Piotrkowskiej nr. 189.

### Różne

**MEBLE**, pianina i radioaparaty odwieża, jak nowe, modernizuje, polituruje i naprawia specjalista - stolarz W. Tyrkeltaub, ul. Zawadzka 16a, przez mleczarnię. —3

**OBIADY** prywatne, pierwszorządne, na żądanie dietetyczne. Piotrkowska 55-8, front, telefon 112-14.

**ODŚWIEŻAM** sufity, ściany, tapety suchym chemicznym sposobem. Ceny niskie. Wiadomość: Samuel Wiatrak, sklep farb, Mała 2, róg 6 Sierpnia lub tel. 234-04.

**WARSZAWIANIN** (trzydziestoletni), z wyższym wykształceniem, dobry organizator, energiczny, bezwzględnie uczciwy, poszukuje przedstawicielstwa na Warszawę. Of. sub „Pierwszorzędne referencje”.

**DYWANY**. Perskie, krajowe, ręczne i maszynowe, naprawia artystyczny zakład naprawy uszkodzonych dywanów H. Milgrom, Kilińskiego 18, tel. 192 46. 3241-10

**POSZUKUJE** wspólnika z kapitałem od 40.000—50.000 do zaprowadzonego przedsiębiorstwa. Fabryka jest w ruchu. Oferty pod „Przemysł”.

**ZA** i wymeldowania do instytucji Ubezpiecz. Społecznych załatwiam sumiennie i szybko za zwrotem tylko kosztów tramwajowych, 11 Listopada 19, m. 18, tel. 112-37.

### SCHRONY PRZECIWGAZOWE

POMIESZCZENIA ZABEZPIECZAJĄCE I USZCZELNIONE

w/g wymagań i przepisów **O.P.L.G.** wykonuje f-ma **SZYMON FEINKIND S-cy** Piotrkowska 40, tel. 120-40

FIRMA ISTNIEJE OD 1885 R.

**PRZYSTAPIE** jako spółnik z kapitałem zł. 10—15.000 do interesu lub przedsiębiorstwa. Oferty „Poważny” do Fuksa, Piotrkowska 87.

**WYDZIERŻAWIE** 36 warsztatów angielskich, snowadło, ewentualnie sprzedam fabrykę. Oferty sub „Fabryka”.

### Uzdrowiska

**POD KIERUNKIEM** p. Lichtenstajna i Grundmana pensjonat znany od szeregu lat w Karwi nad Bałtykiem, willa „Bałtyk” za zł. 114.50 dwutygodniowy pobyt nad morzem. Opłata powyższa obejmuje: pomieszczenie w pokojach 2 i 3-osobowych, pełne wyżywienie (pięć posiłków dziennie), koszty przejazdu, takse klimatyczną, obsługę i wycieczki w najbliższe okolice Karwi. Pensjonat mieści się w pięknej willi, tuż przy lesie i plaży. Honoruje się kupony Ligi Popierania Turystyki. Informacje i zapisy Wypożyczalnia książek „Lektor”. Łódź, Śródmiejska 7. —2

**GŁÓWNO**. Dom wypoczynkowy pod kier. G. Lichtenstajnowej i I. Grundmana czynny. 20-morgowy teren lasów szpilkowych. Woda. Plaża. Kajaki. Za zł. 7.50 można mile spędzić niedzielę. Opłata obejmuje polyt. dzienny (5 posiłków) i przejazd w obie strony. Informacje i zapisy: Bibl. „Lektor”, Śródmiejska 7, lub bezpośrednio: Główno, posiadłość Kaufmana, tel. 10. —2

**DWÓR** przyjmuje pensjonariuszów. Piwalcia, piękny lasisty park. Reichertowa, Grabów k-Lęczycy, telefon 5.

**DRUSKIENIKI**, ul. Pilsudskiego 1, pensjonat pod kierown. Belli Cukierowej i Marii Nowakowej (dawniej w Orlowie Morskim), przyjmują zgłoszenia.



### Posady

**SZOFRER-KOWAL** (czerwone) bezwzględnie uczciwy, szuka pracy, najchętniej do majątku. Łaskawe oferty do „Głosu Porannego” „Uczciwy”.

### Poszukiwany SUBAGENT

dobrze zaprowadzony w tut. przemyśle do sprzedaży odpadków bawlnianych. Oferty sub. „Agentura” do Akw. Ogłoszeń Fuksa, Piotrkowska 87.

**USTOSUNKOWANI**, mający konkretne możliwości sprzedaży węgla i koksu, poszukiwani. Oferty do administracji pod „Opal”.

### SCHRONY PRZECIWGAZOWE

POMIESZCZENIA ZABEZPIECZAJĄCE I USZCZELNIONE

w/g wymagań i przepisów **O.P.L.G.** wykonuje f-ma **SZYMON FEINKIND S-cy** Piotrkowska 40, tel. 120-40

FIRMA ISTNIEJE OD 1885 R.

**ŁÓDŹ i PROWINCJA!** Osoby, pragnące wykorzystać swoje stosunki i znajomości w handlu i przemyśle dla zawodowego lub doraźnego pośrednictwa przy ubezpieczeniach od ognia, od kradzieży z włamaniem i od rabunku, zechcą podać swój adres listownie: Dyrekcja Towarzystwa Ubezpieczeń, Łódź, skrytka pocztowa 143. 892-2

**BEZROBOTNY** sprzedawca (branży galanterijnej) przyjmie podobną pracę lub każdą inną unysłową lub fizyczną za 15 zł. tygodniowo. Mam lat 25, jestem zdrowy i chętnie pracuję. Dobre referencje. Upraszam o łask. złożenie adresu w „Głosie” pod „Sumienny”. 890-3

**RUTYNOWANY** korespondent angielsko - francusko - niemiecki, księgowy szuka pracy stałej, zastępczej. Oferty sub „Rutynowany”.

### ŁÓD

w każdej ilości poleca **BRUBINEK**, Północna 49, tel. 148-05 (dawniej Południowa 39)

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor: Józef Nirsztel-

Za Wydawnictwo: „Głos Poranny” — Jan Urbach i S-ka — Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101.

### Ogłoszenia

za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najniższe ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najniższe zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubiny 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fanfazy dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.